

JEDNO DZIECKO NIE ŻYJE, DRUGIE
TRAFIŁO DO RODZINY ZASTĘPCZEJ

► s. 3

Prawie 7 mln
poszło z dymem

► s. 11



GAZETA
Jarocińska
1990-2015
25 LAT

Nr 5 (1268) 27 stycznia 2015

ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

OGŁOSZENIE

M-Hale

Prasy rolujące • Owijarki • Prasowijarki

tel. 501 063 445 | tel. 512 738 979



► POWIAT

Jarocin i Środa Wlkp. z jednym szpitalem



Fot. Wydział Promocji Starostwa Powiatowego w Środzie Wlkp.



Fot. Stanisław Dziekański

Musimy dokonać kroku
wyprowadzającego po to, aby
nie zostać wchłoniętym za kilka
lat na przykład przez Pleszew -
mówi Bartosz Walczak Starosta
Jarociński



Szpital w Jarocinie i Środzie Wlkp. chcą się połączyć. Najpóźniej do końca czerwca ma zostać utworzona jedna spółka, którą będzie kierował jeden prezes. Szpitale mają nadal funkcjonować w obu miastach. Co na pewno zostanie w Jarocinie, a po co będziemy musieli jeździć do Środy?

► s. 3

**Jedna osoba
zginęła
w wypadku,
a dwie rodziny
cierpią**

► s. 4

JAROCIN

Były prezes
może się
nie wypłacić

► s. 12-13

JARACZEWO

**Elektroniczne
dywany
w przedszkolach**

► s. 14

KOTLIN

Czyja będzie
ziemia?

► s. 8

NOWE MIASTO

**Na której sali
haczą rajstopy**

► s. 9

ŻERKÓW

MCT bez kultury,
ale nadal
z dyrektorem
Ekertem

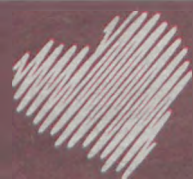
► s. 7

KAŻDEGO DNIA NOWE INFORMACJE

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

**Wygraj pobyt dla dwóch osób
w nadmorskim SPA**

Szczegóły ► s. 3m



Szpitalne rewolucje

Rewolucje w spółkach, które zafundowała nam ekipa burmistrza Adama Pawlickiego, ograniczały się dotychczas do wymiany kadry bądź zwolnień ludzi nowej władzy niepotrzebnych. Teraz zanoszą się na zmianę systemową. Myślę o połączeniu szpitali: jarocińskiego i średzkiego.

Pomysł skumulowania potencjału dwóch placówek medycznych nie jest zły. Ale trzeba zdawać sobie sprawę z delikatności materii, w którą się ingeruje. Niech nikt nie myśli, że to będzie tak prosto, jak w programie o restauracyjnych rewolucjach. Da się parę dobrych rad, kilka nowych przepisów, zrobić zmianę wystroju... a jak firma upadnie, to trudno.

Kiedy połączymy jarociński szpital ze średzkim, to weźmiemy na siebie (w odpowiednich proporcjach) nie tylko jego potencjał, ale też wszystkie problemy, z którymi placówka się boryka. Zakładam, że nasze władze dobrze je rozpoznają, żeby nie było tak jak



ALEKSANDRA PILARCZYK
redaktor naczelny „Gazety Jarocińskiej”

w powiedzeniu: „Prowadził ślepy kulawego”. Poza sprawami finansowymi, lokalowymi i kadrowymi (których nie znamy) nie można bagatelizować odległości, która dzieli Jarocin od Środy Wielkopolskiej. To prawie 40 kilometrów. Co prawda do dobrego lekarza czy szpitala ludzie pojadą i sto, ale najpierw trzeba sobie taką renomę wyrobić. Z Jarocina znacznie bliżej jest do Pleszewa, a z Kotlina nawet do Kalisza. I z tymi ośrodkami trzeba będzie umieć konkurować, biorąc pod uwagę teren naszego powiatu. Mieszkańcy powiatu średzkiego będą z kolei w wielu przypadkach mieli bliżej do Poznania, który jest ośrodkiem akademickim, z klinikami, profesorami i specjalistycznym sprzętem.

Żeby była jasność: kibicuję nowatorskim działaniom starosty Walczaka i burmistrza Pawlickiego, ale sprzeciwiam się hurraoptymizmowi, bo ludziom się należy rzetelna informacja, także o zagrożeniach.

Show niech pozostanie domeną telewizji.

POWIAT

► Dwa powiatowe szpitale - w Jarocinie i Środzie Wlkp. chcą się połączyć w jedną spółkę. Władze obu powiatów z jednej strony liczą na znaczne ograniczenie kosztów, a z drugiej na zwiększenie kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia.



Oprac. (ann)

Kontrakty szpitali w Jarocinie i Środzie Wlkp. są na podobnym poziomie - odpowiednio ok. **30 mln zł** i ok. **25 mln zł**

List intencyjny w sprawie zamian połączenia podpisali w miniony czwartek starostwie: jarociński Bartosz Walczak i średzki Czesław Guzowski. - *Na razie to jest list intencyjny, czyli zamiar, wola połączenia obu placówek. Samorządy dały zielone światło do dalszych działań* - wyjaśnia starosta jarociński Bartosz Walczak. - *Teraz musimy przeprowadzić szereg analiz, między innymi ekonomicznych, medycznych i prawno-organizacyjnych. To dopiero da nam obraz tego, w jaki sposób możemy te dwa szpitale połączyć, tak aby one dalej funkcjonowały optymalnie, jak najlepiej zabezpieczając świadczenia medyczne dla mieszkańców* - dodaje wójt naszego powiatu. Starosta nazywa decyzję o połączeniu krokiem wyprzedzającym. - *Nie jest tajemnicą i wszyscy o tym wiemy, że jest bardzo duże zagrożenie szpitali. Każdy powiat ma swoją lecznicę. W perspektywie kilku, kilkunastu lat będą następowały zmiany. My musimy być do nich przygotowani i dokonać kroku wyprzedzającego po to, aby nie zostać wchłoniętym za kilka lat na przykład przez Pleszew, a Środa przez szpital przy ul. Szwajcarskiej w Poznaniu* - uzasadnia starosta Walczak. Nie ukrywa też, że bardzo ważny jest aspekt ekonomiczny. - *Chodzi o to, żeby te dwie spółki się bilansowały, żeby powiaty nie potrzebowały do nich dokładać* - stwierdza. Rozmowy na temat fuzji, które zainicjowały władze Jarocina, prowadzone są od grudnia ubiegłego roku. Uczestniczą w nich również burmistrzowie: Jarocina - Adam Pawlicki i Środy Wlkp. - Wojciech

5 TOP czyli najczęściej czytane artykuły na portalu jarocinska.pl w ostatnim tygodniu

1. Zmarł pięćmiesięczny chłopiec. Policja bada okoliczności



2. Zobacz reportaż wideo ze studniówki w „ogólniaku”



3. Zobacz, jak „Tarce” bawią się na studniówce [WIDEO]



4. Są wyniki sekcji zwłok chłopca z Aleksandrowa



5. Kolejna studniówka. Tym razem bawi się ZSP nr 2 w Jarocinie



Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 13 stycznia do 19 stycznia

- **Ankieter** - Pracownia Badania Opinii Publicznej Społeczności Lokalnej i Rynku Alicja Ermanowicz Jarocin
- **Inżynier instalacji sanitarnych** - Kina Instalacje Patryk Pieprzyczy Jarocin
- **Pracownik fizyczny** - Gospodarstwo Rolne Konrad Piwoński (miejsce pracy - Łobez)
- **Sprzedawca** - Sklep Spożywczy P.P.H. „Domino” Wanda Bartkowiak Żerków
- **Pracownik magazynu odzieżowego** - Work Service S.A. Wrocław (miejsce pracy - Gądky)
- **Asystent do spraw księgowości** - Pylon Spółka Akcyjna Jarocin

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM

liczba bezrobotnych	zarejestrowani w ostatnim tygodniu	wyrejestrowani w ostatnim tygodniu	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
3.108	100	33	16

(dane orientacyjne z PUP Jarocin z okresu od 16 do 22 stycznia)

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Dzisiaj 70. rocznica wyzwolenia Jarocina

światelko: WSTYD I HAŃBA, SOWIECI NIE ZASŁUGUJĄ NA HOŁD, MORDOWALI I ZNIEWOLILI POLAKÓW, GWAŁCILI KOBIETY, NIE BYŁO ŻADNEGO WYZWOLENIA TYLKO ZMIANA OKUPACJI, WSTYD, WSTYD, WSTYD I HAŃBA. ODSYŁAM DO KSIĄZKI CZAS WOJNY! ANDRZEJA GOGULSKIEGO, MOŻE ODECHCE WAM SIĘ ODDAĆ HOŁDY ZBRODNIARZOM POLAKÓW

nick: Żołnierze którzy zgineli nikogo nie zniewolili a to właśnie Im oddawano honory. Też mieli rodziny które na nich czekały i niedoczekwały się ich powrotu. Pretensje można mieć do późniejszej władzy ale to inna bajka. Zwracam uwagę że pochowano tam także żołnierzy amerykańskich którzy zgineli w katastrofie bombowca latającej fortecy w Jaraczewie w roku 1945.

Milczarski: nick'uś: Trwanie w niewiedzy i głupim przekonaniu jest raczej uważane za mało inteligentne, wręcz za bycie głupcem. Na historii to Ty znasz się jak ja na papieżstwie, choć pewnie bym więcej na temat papieżstwa powiedział niż Ty na

temat historii. Odwilż kolego była w 1956 roku po śmierci Józefa Stalina [gigantycznego ludobójcy] kiedy do władzy po zwolnieniu z więzienia doszedł Gomułka mając poparcie realne ponad 90% narodu - realne! Gierek ruszył kraj gospodarczo zacieśniając współpracę głównie z Francją i UK. Nikt nie robił łapanek i nie mordował - rozumieć, że wszyscy Ci Polacy co zginęli po wojnie popełnili samobójstwo.

Adam: Jakie wyzwolenie? Trzeba być postbolszewickim kretyńcem, żeby wkroczenie sowieckich wojsk nazywać wyzwoleniem. Przecież oni w 1939 napadli na nas razem z Niemcami, a że bandziory się pokłócili i pobili, to nie znaczy, że nas wyzwolali.

Andrzej Gogulski: Przyznaje, że jestem zazenowany wieloma komentarzami i brakiem wiedzy osób, które powinny jakoś zareagować na to co się stało przed Mauzoleum, czyli składowanie hołdu żołnierzom Armii Czerwonej, czyli wyraz podziękowania sowieckiej armii. Dzisiaj, po 70 latach mając świadomość wydarzeń które miały miejsce po

1945r. zniewolenia Polski przez wprowadzenie i utrwalanie wrogiego komunistycznego systemu, zbrodni i zafobania intelektualnego i gospodarczego, zadziwia decyzja władz o świętowaniu i dziękowaniu okaleczenia Polski. Dzisiaj jest to konstatacja historyczna, wypływa z dostępnej wiedzy i zmiany świadomości. To powinno być wystarczające aby powstrzymać nasze kroki w kierunku Mauzoleum żołnierzy Armii Czerwonej w celu okazywania im wdzięczności. Nie ma powodu aby to czynić. Może delegacje które tam były w piątek i w minionych latach są z tego powodu dumne, ja jako Polak zostałem tym gestem upokorzony. Wierzę, że po raz ostatni

sorry taki klimat: Niestety gdyby nie „ci” ruscy to mielibyśmy Niemców którzy najpierw oczyszczali teren z Żydów a później przyszła by pora na Polaków Czytając te komentarze jestem zdziwiony faktem jak wszyscy nagle jesteście antyrosyjscy? Losy polski były już osadzone w poczdumie. Taka mamy historię

Zachowano oryginalną pisownię, skróty pochodzą od redakcji

codziennie nowe informacje

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

NASZA SONDA

Czy tzw. tabletką dzień po powinna być dostępna bez recepty?

71%

TAK

27%

NIE

2%

NIE WIEM

Oddano 472 głosy



Szpital w Jarocinie i Środzie Wlkp. chcą się połączyć

Podpisanie listu intencyjnego w sprawie zamiaru połączenia szpitali odbyło się w Środzie Wlkp.



Jeśli dojdzie do połączenia szpitali, powstanie jedna spółka z placówkami w Jarocinie i Środzie Wlkp.

Powiat jarociński ma ponad **70** tysięcy mieszkańców, a średzki ponad **50** tysięcy.

Ziętkowski. - Chcemy stworzyć jeden podmiot, który dzięki synergii i optymalizacji pracy obu szpitali połączonych w jeden spowoduje obniżenie kosztów, a zwiększenie kontraktów, tak żeby nie potrzeba z budżetów powiatów dokładać do bieżącego funkcjonowania tych placówek - podkreśla burmistrz Jarocina Adam Pawlicki. Włodarz gminy nie ukrywa, że sytuacja finansowa szpitala w Środzie Wlkp. jest gorsza. - Dlatego wycena wartości udziałów w nowym podmiocie będzie to wszystko uwzględniała. Jeśli Jarocin jest w lepszej kondycji, ten procentowy udział będzie większy. Nie chodzi jednak o to, żeby Jarocin przejął szpital w Środzie Wlkp. i go całkowicie zdominował. To ma być współpraca partnerska. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby powiat średzki uzupełnił tę wartość majątkiem czy kapitałem gotówkowym, tak, aby udziały były równe i wynosiły na przykład 50 na 50 procent - wyjaśnia Adam Pawlicki. - To byłoby idealne rozwiązanie, bo mielibyśmy czytelny układ partnerski - dodaje. Burmistrz Jarocina podkreśla, że wspólne działanie obu szpitali spowoduje, że będzie w nich lepsza kadra, większa dostępność lekarzy i większy kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia. - Myślimy na przykład o tym, żeby utworzyć oddział paliatywny. Jeszcze nie wiemy, czy lepsze warunki do tego będą w Środzie, czy w Jarocinie, ale wiemy, że taki oddział jest bardzo potrzebny i jeśli dojdzie do połączenia, to na pewno on powstanie - mówi Pawlicki. Zapewnia jednocześnie, że w każdej placówce pozostaną te działy, które niosą pomoc pacjentom w stanach

MARCIN JANTAS
prezes spółki
Szpital Powiatowy w Jarocinie

„Obydwa samorządy powinny wnieść się ponad swoje indywidualne ambicje i grać do jednej bramki.”

PIOTR KASPRZAK
wicestarosta średzki

Patrzmy przyszłościowo na nasze szpitale. Od 2016 roku zmienia się mapa rozmieszczenia placówek medycznych w województwie wielkopolskim. Będą nią zarządzali wojewoda i marszałek. W porozumieniu z Narodowym Funduszem Zdrowia będą określać, w jakich rejonach Wielkopolski, jakie szpitale będą miały rację bytu. Na dzisiaj to rozmieszczenie szpitali powiatowych powoduje, że znaczna ich część jest zadłużona. Stąd łączymy siły, aby nie dublować oddziałów. To połączenie przede wszystkim da nam możliwość doposażenia jednostek i ściągnięcia lepszej kadry medycznej, bo będziemy dysponować o wiele większym kontraktem. Kwestia obecnego zadłużenia obu placówek nie będzie miała znaczenia dla nowej spółki, ponieważ przed jej powołaniem zadłużenie przejmą samorządy powiatowe, a nowy podmiot zacznie działalność z czystym kontem.

nagłych. - To jest Szpitalny Oddział Ratunkowy, intensywna terapia, chirurgia, położnictwo. Z kolei, jeśli ktoś ma zaplanowany jakiś zabieg, może już pojechać na przykład do Środy i odwrotnie. To jest tak blisko, że dla pacjenta ważne powinno być tylko to, aby leczenie było przeprowadzone jak najlepiej, a te 20 kilometrów nie ma chyba większego znaczenia - uważa burmistrz Jarocina.

Zwolennicy połączenia podkreślają, że decydujący udział w całym procesie będzie miał Narodowy Fundusz Zdrowia. - Projekt połączenia dwóch szpitali powiatowych jest przedsięwzięciem ambitnym i pionierskim. Liczymy na przychylność ze strony NFZ-u i ministerstwa zdrowia - przyznaje Marcin Jantas, prezes jarocińskiego szpitala. - Jeśli nam się uda z dwóch podmiotów służby zdrowia, które generują stratę, poprzez połączenie uzyskać jednostkę z dodatnim wynikiem finansowym, to takim pomysłem, myślę, powinny być szczególnie zainteresowani i NFZ, i ministerstwo - uważa Jantas.

W najbliższym czasie rozpoczną się rozmowy z personelem obu szpitali na temat połączenia. - Na pewno dla pracowników będzie to oznaczało z jednej strony stabilizację miejsc pracy, a z drugiej - w perspektywie polepszenie sytuacji finansowej - wzrost wynagrodzeń - zapowiada prezes Jantas. Jednak ostateczną decyzję w sprawie połączenia podejmą rady powiatów - jarocińskiego i średzkiego. Samorządy dały sobie czas na zmiany do końca czerwca.

ANNA KONIECZNA

▶ TRAGEDIA W NOWOMIEJSKIEJ WIOSCE

Jedno dziecko nie żyje, drugie trafiło do rodziny zastępczej

▶ Nie żyje pięciomiesięczny chłopiec z Aleksandrowa (gm. Nowe Miasto). Przyczynę zgonu wyjaśnia średzka prokuratura. Sąd rodzinny zdecydował już, że o rok starszy brat zmarłego Stasia trafił do rodziny zastępczej.

- Matka zadzwoniła do ośrodka. Powiedziała, że nie wie, co się stało, ale dziecko nie oddycha, nie rusza się - opowiada Iwona Golińska, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Nowym Mieście, do którego zadzwoniła roztrzęsiona kobieta. Urzędniczka powiadomiła pogotowie ratunkowe. - Pracownicy socjalni udali się na miejsce - do mieszkania tej rodziny. Byli pierwsi na miejscu zdarzenia - relacjonuje szefowa GOPS-u. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon pięciomiesięcznego niemowlęcia. - Matka dziecka wróciła tego dnia z synem z podróży autobusem do domu. Wyjmując chłopca z nosidełka zauważyła, że dziecko nie oddycha. Na miejscu wykonano oględzinę zewnętrzną zwołała z udziałem biegłego z dziedziny medycyny sądowej. W środę przeprowadzono sądowo-lekarską sekcję zwłok, podczas której nie stwierdzono żadnych śladów obrażeń wewnętrznych lub zewnętrznych wskazujących na działanie osób trzecich. Biegły przedłożył do akt sprawy opinię pisemną - informuje Magdalena Mazur-Prus, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Poznaniu.

Śledczy muszą poczekać na szczegółowe wyniki badań jeszcze około dwa tygodnie. Mają one dać odpowiedź na pytania, kiedy doszło do zgonu dziecka i jaki czas upłynął od momentu śmierci do poinformowania GOPS-u w Nowym Mieście. W feralny poniedziałek 19 stycznia 22-latką wraz z pięciomiesięcznym niemowlęciem i półtorarocznym chłopcem wróciła z powiatu kaliskiego, gdzie mieszka jej partner - ojciec dzieci. Kinga M. podróżowała autobusem. Ze Złotnik Wielkich jechała do Kalisza, po czym przesiadła się w autobus relacji Kalisz-Poznań i dotarła do rodzinnej miejscowości.

W Aleksandrowie mieszkała razem z matką i rodzeństwem: dwoma braćmi oraz siostrą. - Rodzina znajduje się w trudnej sytuacji socjalno-bytowej. Od wielu lat jest objęta pomocą naszego ośrodka. Otrzymywała pomoc finansową na różne cele - mówi Iwona Golińska. U podopiecznych występuje problem bezrobocia i niezaradności życiowej, dlatego przydzielono im asystenta. - Znałem ją, ale ona tutaj za długo nie mieszkała. W większości była tam za Kaliszem. Raz po

raz przyjeżdżała tutaj. Jak miała to pierwsze dziecko, to częściej tutaj była. Jak zmarło, to dopiero się dowiedziałem, że ona miała drugiego syna tak szybko - mówi jeden z mieszkańców wioski. Część ludzi nie chce się wypowiadać na temat młodej matki i jej rodziny. - Nie chcę mieć z nimi nic wspólnego - odpowiada mężczyzna rąbiący drewno. - Nic dobrego nie można o nich powiedzieć - ocenia jedna z kobiet.

Średzka policja i prokuratura miały wątpliwości co do prawidłowego sprawowania opieki przez matkę nad półtorarocznym chłopcem, o czym poinformowały Sąd Rodzinny i Nieletnich w Środzie Wielkopolskiej, który w piątek postanowił, że dziecko trafi do rodziny zastępczej w gminie Żelazków.

Rodzina z Aleksandrowa jest od stycznia tego roku pod opieką psychologa, Pracuje z nią Ireneusz Maśliński. - Właśnie wyszedłem od nich. Trochę popłakali. Rodzina bardzo przeżywa tragedię. Z chłopcem byli bardzo związani - mówi specjalista. Najbliżsi pani Kingi nie mogą się pogodzić również z rozłąką ze starszym chłopcem. W piątek dziecko trafiło do rodziny zastępczej. - Są bardzo żli na swoją siostrę. Chcą, aby mały i siostra byli tutaj w Aleksandrowie. Natomiast ona zdecydowała, że będzie ze swoim partnerem w Złotnikach Wielkich. Oni twierdzą i myślę, że nie bezpodstawnie, że tam nie ma warunków. Para będzie mogła się starać o odzyskanie dziecka - podkreśla psycholog.

W jego ocenie matka „starala się, jak najlepiej opiekować dziećmi, ale nie zawsze jej wychodziło”. - Nie zawsze miała wsparcie, zwłaszcza ze strony swojego partnera - mówi Ireneusz Maśliński. Zdaniem psychologa rodzina powoli wychodzi z problemu alkoholowego. - W tej rodzinie jest już lepiej. Bardzo dużo rozumieją - dodaje.

Młoda matka wyjechała z Aleksandrowa do swojego partnera. Rodzina ze Złotnik Wielkich również korzysta ze wsparcia pomocy społecznej. - Mają bardzo złe warunki mieszkaniowe, a sytuacja materialna jest taka, że nie mogą pozwolić sobie na lepszy lokal - informuje Krystyna Krzywdą, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Żelazkowie.

(era)

WIEŚCI KRYMINALNE

▶ Pił i jechał

25 stycznia na ul. Szkolnej w Cielczy funkcjonariusze sprawdzili Zygmunta W. z gm. Jarocin. Kierowca volkswagena golf'a nadmuchał 0,8 promila alkoholu.

▶ Złamał sądowy zakaz

23 stycznia na ul. Folwarcznej w Jarocinie policjanci zatrzymali Stanisława M., który jechał peugeotem 306. Mężczyzna ma orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów.

▶ Pies wybiegł na drogę, właścicielka ukarana

Mandat karny dostała mieszkanka Pawłowic za to, że nie upilnowała swojego psa. Zwierzę wybiegło na drogę i wpadło pod jadącego volkswagenem polo. Z pojazdu odpadła tablica rejestracyjna. Do zdarzenia doszło w Pawłowicach w czwartek rano.

▶ Zmiany kadrowe w jarocińskiej komendzie

Komisarz Józef Hoffman został p.o. naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Stanowisko objął po nieżyjącym podinspektorze Macieju Nawrockim, który w Wigilię zginął w wypadku samochodowym.

Józef Hoffman był do tej pory zastępcą naczelnika wydziału kryminalnego. Teraz na to stanowisko powołano podkomisarza Marcina Andrzejczaka. W najbliższym czasie na obie funkcje zostanie przeprowadzony konkurs

▶ Sprawdź za darmo stan techniczny auta

Chcesz sprawdzić stan techniczny samochodu? Nie musisz płacić. Średzka policja wraz z dwiema stacjami diagnostycznymi organizują bezpłatny przegląd. Specjaliści przyjrzą się ustawieniu świateł, układowi hamulcowemu czy bieżnikowi opon. Oprócz opinii diagnosty w trakcie sprawdzania pojazdu będzie można zasięgnąć rady uczestniczących w badaniu policjantów „drogówki” oraz naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego w Środzie Wlkp. asp. Marcina Puzickiego.

GDZIE BĘDĄ BADANIA?

- 28 stycznia w godz. 7.00-10.00 P.H.U. „Autoservice” Stacja Kontroli Pojazdów Zbigniew Mądry, ul. Działyńskich 11, Środa Wlkp.
- 29 stycznia w godz. 7.00-10.00 P.H.U. „Auto-acord” Kazimierz Kordylasiński, ul. Śremska 1, Nowe Miasto nad Wartą.

(era)

▶ JAROCIŃSKA PROKURATURA POSTAWIŁA ZARZUTY W SPRAWIE ŚMIERTELNEGO POTRĄCENIA

Jedna osoba zginęła w wypadku, a dwie rodziny cierpią

▶ 44-letni jarocinianin odpowie przed sądem za nieumyślne spowodowanie wypadku śmiertelnego, w którym zginęła 75-letnia kobieta.

Chodzi o zdarzenie z ul. Wojska Polskiego w Jarocinie, do którego doszło wieczorem 10 stycznia. Policja ustaliła, że kierujący oplem astra 44-letni mieszkaniec Jarocina, jadąc w kierunku Poznania potrafił znajdującą się na przejściu dla pieszych kobietę. Poszkodowaną przewieziono z poważnymi obrażeniami ciała do szpitala. 75-latka zmarła następnego dnia. Do tragedii doszło niespełna pół godziny przed wieczorną mszą świętą, na którą szła kobieta.

Jarocińska prokuratura postawiła kierującemu zarzut nieumyślnego spowodowania wypadku śmiertelnego. Mężczyzna przyznaje się do winy. W ubiegłym tygodniu na łamach „Gazety” przeprosił rodzinę ofiary. - To jest jego wina i nie ma co do tego wątpliwości. Dlatego wyraża skrupa i przeprasza. Jak są dwie osoby, to jedna jest winna, a druga nie. Czasami jest współwinna, a tutaj współwiny tej poszkodowanej nie ma żadnej. Ona prawidłowo przechodziła przez przejście

- mówi Przemysław Gulcz, adwokat podejrzanego kierowcy. Podkreśla, że do wypadku doszło w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych, padał ulewny deszcz, wiał silny wiatr, a przejście jest źle oświetlone. - To wszystko nie zmienia faktu, że pan Dariusz jest sprawcą wypadku. Teraz pozostaje kwestia, aby wymiar sprawiedliwości wydał taki wyrok, który będzie odpowiedni do stopnia nasilenia jego winy. Nigdy nie ma sprawiedliwej kary za wypadek śmiertelny - zaznacza me-

cenas. Dodaje, że podejrzany bardzo przeżywa zdarzenie i ma ogromne wyrzuty sumienia. - Jest normalnym człowiekiem, któremu przydarzyło się popełnić błąd na drodze. Niestety, on popełnił taki, że jedna osoba przypłaciła życiem, a dwie rodziny teraz cierpią - ocenia Przemysław Gulcz.

Będzie dowodził w sądzie, że jego klient nie jechał z nadmierną prędkością, a błąd nie był spowodowany rażącym zaniedbaniem.

(era)



Odwróciła się do dziecka i wjechała do rowu

Na strachu i mandacie karnym zakończyło się zdarzenie na drodze Witaszyce - Wola Książęca. - 27-letnia mieszkanka Twardowa, jadąc samochodem, odwróciła się

do dziecka, które siedziało z tyłu, straciła panowanie nad pojazdem i wjechała do rowu - opisuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Po-

wiatowej Policji w Jarocinie. Na szczęście kobieta i jej dziecko nie odnieśli obrażeń ciała. Policja ukarała 27-latkę mandatem.

(era)

Po pijaku spowodował kolizję i uciekł

2,5 promila alkoholu miał w organizmie 55-letni Bogdan R. z Jarocina. W takim stanie jechał krajową „11”. Spowodował kolizję i uciekł z miejsca zdarzenia.

Do kraksy na wysokości skrzyżowania z ulicą Kasztanową doszło w czwartek o godzinie 17.30. Policjanci ustalili, że kierujący fordem focusem, jadąc od Poznania, uderzył w tył peugeota i wepchnął go na tył samochodu marki Rover, który zatrzymał się przed sygnalizacją świetlną. - Z relacji świadków wynikało, że bezpośrednio po uderzeniu, mężczyzna siedzący za kierownicą forda ominął uszkodzone pojazdy, jadąc chodnikiem i zatrzymał się dopiero, gdy uderzył w znak drogowy - relacjonuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Świadkowie kraksy próbowali zatrzymać mężczyznę, ale ten zjechał na jezdnię i oddalił się w stronę Pleszewa. Zapamiętali numery rejestracyjne pojazdu i przekazali policji. Jeden patrol ustalał okoliczności kraksy, a drugi rozpoczął poszukiwania uciekiniera. Funkcjonariusze wypatrzyli auto na osiedlu Konstytucji 3 Maja. - Policjanci zatrzymali kierowcę, któremu chwilę wcześniej kluczyki od samochodu odebrał znajdujący się w pobliżu mężczyzna - dodaje Agnieszka Zaworska.

W organizmie 55-letniego jarocinianina stwierdzono 2,5 promila alkoholu. Bogdan R. został zatrzymany, a po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości i spowodowanie kolizji. Grozi kara do 2 lat więzienia.

(era)

Wyróżnienie dla strażaka, który uratował ofiary wypadku

Asp. Arkadiusz Naglak otrzymał wyróżnienie od swojego przełożonego. Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej uhonorował go za to, że w drodze do pracy uratował dwie osoby z wypadku drogowego.

St. bryg. Kazimierz Cieślak podziękował ratownikowi na naradzie podsumowującej miniony rok. - Na dowód tego, że jarocińscy strażacy stoją na wysokości zadania nie tylko na służbie jest prawidłowa postawa godna wyróżnienia asp. Arkadiusza Naglaka - mówił szef jarocińskich strażaków.

O zdarzeniu pisaliśmy w poprzednim numerze „Gazety” w artykule pt. „Jarociński strażak w drodze do pracy uratował dwie osoby”. Na krajowej „15” w Cieszkowie samochód osobowy uderzył w ciężarówkę, a następnie w dom. Aspirant wraz z innym mężczyzną wyciągnęli dwie osoby z rozbitego pojazdu, udrażniając im drogi oddechowe. - Godna postawa ratownika, który nie oczekiwał na podziękowania udając się w dalszą drogę do służby, skłania mnie do wyróżnienia funkcjonariusza w gronie zacnych osób, które odwiedzili naszą komendę - mówił komendant.

(era)



Fot. Elżbieta Rzepczyk

Syn okradł ojca

22-latek z Jaraczewa skradł elektronarzędzia swojemu ojcu.

W poniedziałek 19 stycznia policja otrzymała zgłoszenie o kradzieży elektronarzędzi o wartości 13.100 zł. Mieszkaniec Jaraczewa poinformował funkcjonariuszy, że zniknęły m.in. młotowiertarki, młot udarowy oraz zaciskarki. Zgłaszający o kradzież podejrzewał swojego 22-letniego syna. - Na miejsce natychmiast udali się policjanci wydziału kryminalnego. Jednak funkcjonariusze nie zastali podejrzanego o dokonanie tego czynu 22-latek w miejscu jego zamieszkania - informuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy KPP w Jarocinie. Młody mężczyzna został zatrzymany dzień później w mieszkaniu swojego kolegi. Przyznał się do dwukrotnego włamywania do garażu ojca. Skradzione elektronarzędzia zbył za 1.800 zł w jednym z lombardów. Sprzęt odzyskano i przekazano właścicielowi. Złodziejowi grozi nawet do 10 lat pozbawiania wolności.

(era)

► JAROCIN MA 7 FIRM KOMUNALNYCH

Spółki zarządzane za milion

► Prawie milion złotych wyda w tym roku Jarocin na zarządzanie spółkami komunalnymi. Kosztują nie tylko dobrze opłacani prezesi, ale też poszczególne rady nadzorcze.

Najwięcej z tytułu pracy w miejskich spółkach wpada miesięcznie do kieszeni prezesa Zakładu Gospodarki Odpadami. Radny powiatowy Mariusz Małynicz jest nie tylko szefem spółki śmieciowej, ale zasiada też w radzie nadzorczej jarocińskich wodociągów. W sumie z tego tytułu miesięcznie otrzymuje 11.900 zł. Choć to pokaźna suma i tak jest mniejsza od tej, którą Małynicz inkasował zanim został odwołany w 2013 roku. - Z punktu widzenia zwykłego mieszkańca te sumy mogą wydawać się duże, ale proszę spojrzeć na odpowiedzialność, jaką ma prezes i to, że nie pracuje od 7.00 do 16.00 tylko musi być do dyspozycji praktycznie 24 godziny na dobę - tłumaczy „Gazecie” osoba związana z jedną ze spółek. Drugim najlepiej zarabiającym w mieście prezesem jest Marek Karolczak, który za zarządzanie Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji otrzymuje miesięcznie 9.800 zł. Po dojściu do władzy Adama Pawlickiego w miejskich firmach, za wyjątkiem Zakładu Usług Komunalnych i wspomnianego PWiK-u, wymieniono wszystkich prezesów i zdecydowaną większość członków rad nadzorczych. O ile poprzedniemu burmistrzowi zarzucano, że majątku komunalnego doglądają ludzie spoza terenu gminy, o tyle dzisiaj w spółkach komunalnych można spotkać mieszkańców Ostrowa Wlkp. (Witosław Gibasiewicz), Poznania (Grzegorz Czerwiński) czy Kępna (Piotr Psikus).

Co ciekawe, wspomniany wiceburmistrz Gibasiewicz został ostatnio szefem rady nadzorczej ZGO. Zastępca Pawlickiego zasiada też w organie kontrolnym PWiK-u. Dzięki temu ostrowianin jest najlepiej uposażoną osobą w jarocińskim samorządzie. Miesięcznie zarabia 15.460 zł brutto (pensja wiceburmistrza - 11.760 + 3.700 zł ze spółek komunalnych), a więc sporo więcej od burmistrza Pawlickiego. Najtańsze w zarządzaniu są dzisiaj Jarocińskie Linie Autobusowe. Paweł Łakomy kieruje spółką za 1.500 zł miesięcznie. Już wkrótce to się zapewne zmieni, bo w lutym ma być rozstrzygnięty konkurs na nowego szefa JLA. Miesięcznie zarządzanie wszystkimi spółkami miejskimi kosztuje blisko 80 tys. zł. W skali roku to prawie milion.

BARTEK NAWROCKI
jarocinska.pl

Spółka	Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Jarocinie	Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o.	Jarocińskie Linie Autobusowe Sp. z o.o.	„Zakład Gospodarki Odpadami” Sp. z o.o. w Jarocinie	Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Jarocinie	Jarocin Sport Sp. z o.o. w Jarocinie	Jarociński Fundusz Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o.
Przewodniczący	Mariusz Małynicz	Henryk Dudziak	Grzegorz Czerwiński	Witosław Gibasiewicz	Tomasz Kowalski	Janusz Wojtczak	Zygmunt Żukrowski
Z-ca przew.	Piotr Psikus	Szymon Muszyński	Katarzyna Dudziak	Katarzyna Nowojewska	Krzysztof Macioszczyk	Robert Cieślak	Henryk Skibiński
Sekretarz	-	-	-	-	-	-	Przemysław Gulcz
Członek	Witosław Gibasiewicz	Janusz Krawiec	Krzysztof Mielnik	Katarzyna Szamałek	Marian Michałek	Janusz Roszewski	-
Wynagrodzenie miesięczne	- Przewodniczący: 1.800,00 zł brutto - Pozostali członkowie: 1.700,00 zł brutto	- Przewodniczący: 1.800,00 zł brutto - Pozostali członkowie: 1.400,00 zł brutto	- Przewodniczący: 1.700,00 zł brutto - Pozostali członkowie: 1.100,00 zł brutto	- Przewodniczący: 2.000,00 zł brutto - Pozostali członkowie: 1.400,00 zł brutto	- Przewodniczący: 1.000,00 zł brutto - Pozostali członkowie: 900,00 zł brutto	- Przewodniczący: 1.700,00 zł brutto - Pozostali członkowie: 1.200,00 zł brutto	- Przewodniczący: 1.200,00 zł brutto - Pozostali członkowie: 1.000,00 zł brutto
Wynagrodzenie miesięczne	MAREK KAROLCZAK prezes zarządu 9.800,00 zł brutto W poprzedniej kadencji: 9.000 zł	JERZY WOLSKI prezes zarządu 7.500,00 zł brutto W poprzedniej kadencji: Tomasz Wawrocki - 8.000 zł	PAWEŁ ŁAKOMY członek zarządu 1.500,00 zł brutto W poprzedniej kadencji: Bartosz Ziółkowski - 8.500 zł	MARIUSZ MAŁYNICZ członek zarządu 10.000,00 zł brutto W poprzedniej kadencji: Mariusz Zadrożny - 10.000 zł	JERZY PLUTA prezes zarządu 8.000,00 zł brutto W poprzedniej kadencji: 8.000 zł	PRZEMYSŁAW MUSIELAK prezes zarządu 7.500,00 zł brutto W poprzedniej kadencji: Leszek Mazurek - 8.200 zł	ROBERT CIEŚLAK prezes zarządu 7.500,00 zł brutto W poprzedniej kadencji: Agnieszka Rybacka - 6.500 zł

► **30.000** zł nagrody rocznej dostał w 2014 roku odwołany prezes Mariusz Zadrożny

► **15.460** zł zarabia miesięcznie w Jarocinie wiceburmistrz Witosław Gibasiewicz

► WYPADEK NA DRODZE ŻERKÓW - CHRZAN

Czołowe zderzenie ciężarówki z corsą. Kierowca opla w ciężkim stanie



34-letni kierowca opła corsy trafił w ciężkim stanie do szpitala, po tym jak zderzył się z ciężarówką scanią.

Do wypadku doszło na prostym odcinku drogi Żerków - Chrzan w poniedziałek przed godz. 14.00. Ciężarówka przewożąca bydło rzeźne jechała w kierunku Żerkowa, a w przeciwną stronę podróżował 34-latek oplem corsą. Wstępnie policja ustaliła, że prowadzący corsę z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwny pas jezdni i doprowadził do czołowego zderzenia pojazdów. - 34-letni kierowca opła corsy został zabrany do szpitala, jego stan jest ciężki - informuje Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy

Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Auto osobowe po zderzeniu obróciło się w przeciwną stronę do kierunku jazdy. Przestrzeń pasażerska osobówki została kompletnie zniszczona. Aby uwolnić kierującego, strażacy musieli użyć sprzętu hydraulicznego. W promieniu kilku metrów leżały roztrzaskane elementy samochodów.

Nie jest jeszcze znany stan trzeźwości kierowcy opła - mieszkańca miejscowości Laski, który ze względu na obrażenia nie mógł dmuchać w alkomat. Kierowca ciężarówki - mieszkaniec Żerkowa nie odniósł obrażeń.

(era)

INFORMACJE



Waldemar Tomaszewski, przewodniczący rady gminy w Nowym Mieście

„Nie doprowadzajmy do chaosu, również na sesji”.

895.243,43 zł

wypłacono w 2014 r. jako zwrot podatku akcyzowego w gminie Żerków

► POWIAT

PIT szybciej przez internet

Urząd Skarbowy w Jarocinie przypomina, że roczne zeznania podatkowe za 2014 r. można składać drogą elektroniczną (przez internet - przyp. red.) bez kwalifikowanego podpisu elektronicznego. Formularze zeznań oraz wszelkie informacje na temat składania zeznań tą drogą dostępne są na stronie www.finance.mf.gov.pl w zakładce PIT-e-Deklaracje.

Zdaniem urzędników skarbowki złożenie zeznania przez internet ułatwia wykonanie obowiązku rocznego rozliczenia podatku dochodowego, a także niesie wiele korzyści: oszczędność czasu, niższe koszty złożenia deklaracji podatkowej, bezpieczeństwo przesyłanych danych oraz szybszą obsługę zeznania.

Oprac. (ann)

Masz problem, pytanie?

Potrzebujesz pomocy dziennikarza? Dzwon...

(62) 332 20 33

INTERWENCJA



Poktócili się przez drogi parking

► POWIAT

Zgłoś się po pieniądze

Powiat jarociński ogłosił konkurs dla podmiotów, które w roku 2015 chcą realizować zadania o charakterze pożytku publicznego. Zainteresowani mogą zgłaszać swoje projekty do końca stycznia.

Samorząd powiatowy na realizację zadań z pięciu kategorii zabezpieczył kwotę blisko 150 tys. zł. O dofinansowanie realizowanych zadań mogą ubiegać się organizacje pozarządowe.

(ann)

► Do konkursu można zgłaszać przedsięwzięcia z zakresu:

- wspierania osób niepełnosprawnych
- ochrony i promocji zdrowia
- kultury
- upowszechniania kultury fizycznej, turystyki oraz sportu
- organizacji wypoczynku letniego i zimowego dla dzieci i młodzieży uzdolnionej sportowo

Do redakcji zgłosił się nasz czytelnik, Leszek Frąckiewicz zbulwersowany tym, co go spotkało w okresie świątecznym. - W święta zaparkowałem z żoną tam, gdzie kiedyś „Gazeta” miała swój parking, na ulicy Wolności. Dzieci chciały zjeść frytki w „Stajence”. Okazało się, że jest zamknięte - poszedłem z powrotem do samochodu, ale auto było zastawione. Pani właścicielka wystawiła mi paragon na 30 zł za parkowanie i zażądała pieniędzy - opowiada zbulwersowany Leszek Frąckiewicz. - Ten parking tam jest nielegalny, tego nie ma na planie zagospodarowania przestrzennego, bo sprawdziłem. (...) Paragon wystawiony jest przez ośrodek wypoczynkowy w Skorzęcinie, to jest jakiś paradoks. Powiedziano mi, że mogę sobie ten samochód w częściach zabrać. (...) Zero kultury, ta pani tu przyszła z Poznania i myśli,

że będzie takie rzeczy robić. To była 20-ta, było ciemno, nie było widać tablicy, że to teren prywatny - jest na drugim przęśle z tyłu. A z drugiej strony brama była zamknięta. Jeszcze mają tej właścicielki mnie straszyć, że „zaraz tu będą chłopcy i sobie ze mną porozmawiają, jak będę fikał”.

Co na to właściciel „Stajenki”? Andrzej Kubasiak? Jak tłumaczy to, co wydarzyło się na parkingu? - To jest jego wersja. Owszem, było zamknięte, ten pan był z rodziną, ale nie był u nas, tylko w „Kuchni smaku”. Jak przyszedł, był pijany - mówi. Po chwili poprawia się i stwierdza: „był po spożyciu alkoholu”. - Sam się wydał, że z panem (...) obróciłem dwie flaszkę. Był pod wpływem. Druga sprawa jest taka, że u nas wiszą dwie czy trzy tablice, że parking jest płatny - dodaje. Podkreśla, że parking jest bezpłatny tylko dla klientów „Stajenki”. Przedstawia

też swoją wersję wydarzeń. - Byliśmy w Niemczech, od momentu, jak przyjechaliśmy i przyszedł ten pan, minęło półtorej godziny. Nie przyszedł więc od razu. Kiedy mu powiedzieliśmy, że dostanie paragon za parkowanie, on powiedział, że owszem chciał kupić, ale nie frytki, tylko piwo. Żądał, żebyśmy mu otworzyli lokal i sprzedali piwo. Że skoro kasujemy za parking, to znaczy, że mamy otwarte, że kasa jest czynna, a więc równie dobrze możemy mu sprzedać piwo - opowiada.

Dlaczego paragon wystawiony został przez ośrodek wypoczynkowy w Skorzęcinie? - Chodzi o to, że była awaria drukarki. Drukarka jest z ośrodka wypoczynkowego, dlatego nagłówek jest na Skorzęcin. (...) To już czwarty czy piąty, który idzie do urzędu skarbowego. Niech idą - mówi Kubasiak. - Nam zależy na tym, żeby tam nikt nie

parkował, dlatego opłata jest taka wysoka.

Co na to jarocinianin, który zgłosił problem? Nie zgadza się m.in. z zarzutem, że był pod wpływem alkoholu. - Niech nie przesadza, sześć osób do tego było. Nawet gdyby tak było, powiem szczerze, że było kilka osób trzeźwych. A żadne prawo nie upoważnia go do robienia takich rzeczy - podkreśla. - On powinien mnie przeprosić, ja tego tak nie zostawię. (...) Po ok. pięciu minutach wyszedłem z restauracji, chciałem odjechać, już miałem zastawione. A wypite to miałem dopiero po dwudziestu minutach, jak się wściekłem, jak nie mogłem stamtąd odjechać. (...) Większość osób była tam trzeźwa. (...) Nie miał prawa, żeby tak robić. (...) Poszedłem po paragon i powiedziałem, że idę z tym do „Gazety”.

(akf)

OGŁOSZENIA

DAIGLOB POŻYCZKI gotówkowe

teraz możesz **tanio** przedłużyć

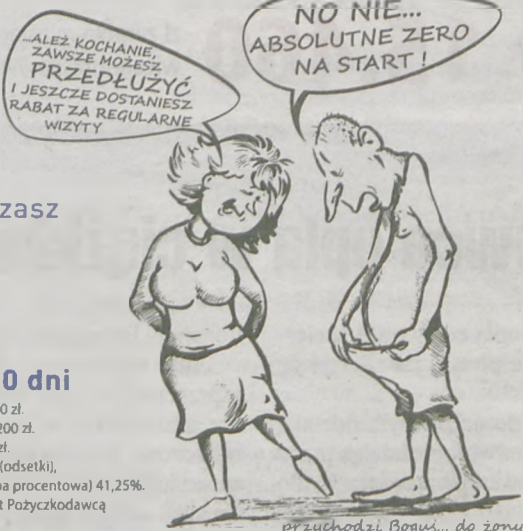
- 1000 zł pożyczasz
- 0 zł prowizji
- 0 zł odsetek
- 0 zł kosztów
- przedłużasz za 200 zł na 30 dni

Całkowita kwota pożyczki 1000 zł.
Całkowita kwota do zapłaty 1200 zł.
Całkowity koszt pożyczki 200 zł.
oprocentowanie pożyczki 4% (odsetki),
RRSO (rzeczywista roczna stopa procentowa) 41,25%.
Firma udzielająca pożyczki jest Pożyczkodawcą

zadzwoń lub wyślij SMS - oddzwonimy

732 76 76 76

WWW.DAIGLOB.PL



przychodzi Bogus... do żony

PROFESJONALNE MIESZALNIE PASZ

O WYD. 8-14t/h

PPHU SOBMETAL
SOBAŃSCY S.C.

SILOSY

MIESZALNIKI

ROZDRABNIACZE

PRZENOŚNIKI ŚLIMAKOWE

SYSTEMY ZAŁADOWCZO-ROZŁADOWCZE SIŁOSÓW

63-930 Jutrosin - Rogożewo 23a
tel. 65 547 16 75, kom 606 730 315
www.pphusobmetal.pl, e-mail: sobmetal@tlen.pl

► JAROCIN

Mammografia na rynku

Na bezpłatne badania mogą się zgłosić panie w wieku od 50 do 69 lat, które w ciągu ostatnich dwóch lat nie korzystały z profilaktycznej mammografii opłacanej przez NFZ.

Akcja przeprowadzona zostanie 1 lutego przy jarocińskim ratuszu. Początek - godz. 9.00. Należy zabrać ze sobą dowód osobisty oraz ważny dokument ubezpieczenia.

Rejestracja na badania odbywa się w godzinach od 8.00 do 18.00 pod nr tel. (61) 855-75-28, (61) 851-30-77 oraz 800/160-168.

(akf)

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

Ponad 2 tysiące

umów na dostarczanie wody i odbiór ścieków ma podpisanych gmina Nowe Miasto



Mirosław Paterczyk - wójt Kotliny
(na sesji w sprawie zakupu pojazdu dla OSP Racenów)

„Czy ten wniosek złożony w ramach straży wpisanej do krajowego rejestru się powiedzie i będziemy mieli zagwarantowane środki, to w tej chwili jest zapisane palcem po wodzie.”

INFORMACJE

ŻERKÓW

MCT bez kultury, ale nadal z dyrektorem Ekertem

■ Znaczna część działalności kulturalnej, którą do końca ubiegłego roku prowadziło Mickiewiczowskie Centrum Turystyczne w Żerkowie, została przeniesiona do Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Żerków.

O rozdziale mówiło się już w poprzedniej kadencji. To właśnie ze względu na kulturę MCT było dotowane przez gminę - ok. 350 tys. zł rocznie. Dofinansowanie oraz to, że jednostka działała na majątku gminnym, zobowiązywało jej dyrektora Kaspra Ekerta do rozliczania się przed radą miejską. I to właśnie te rozliczenia zawsze stanowiły problem, bo radnym nigdy się one nie zgadzały. - Dla nas nie jest jasne, jak te pieniądze na kulturę są wydawane. Pan dyrektor przedstawia nam sprawozdania, z których nie można się tego dowiedzieć - mówił na jednym z posiedzeń w minionej kadencji radny Janusz Szósteck. - Moim zdaniem coś jest nie halo. (...) Wypracowujecie przecież jakiś zysk i my, jako właściciele, chcemy wiedzieć, jaki - podkreślał radny. Brak przejrzystości w sprawozdaniach finansowych doprowadził do tego, że pod koniec 2013 roku radni zdecydowali o rozdzieleniu działalności kulturalnej od rekreacyjno-turystycznej i hotelarskiej. Procedura



Próba reformowania Mickiewiczowskiego Centrum Turystycznego okazała się trudniejsza, niż początkowo wydawało się żerkowskim radnym

trwała nieco ponad rok.

Plany były ambitne. Realizacja już nieco mniej. W założeniach MCT miało się zajmować tylko rekreacją, turystyką i hotelarstwem bez finanso-

wej pomocy gminy. Zastanawiano się nawet, w jakiej formie miałyby się to odbywać. W grę wchodziło utworzenie zakładu budżetowego albo spółki gminnej oraz powołanie w drodze kon-

kursu szefa nowej jednostki. W rezultacie zmieniło się niewiele. Od nowego roku znaczna część kultury rzeczywiście została przekazana do biblioteki, ale część pozostała w MCT - dokładnie orkiestra dęta i chór „Lutnia”. Dlatego centrum nadal jest jednostką kultury. - Nic się nie zmieniło, ani statut, ani regulamin. Jest tylko podział zadań troszeczkę inny - wyjaśnia sekretarz gminy Michał Surma. - Na razie jest tak, jak jest i nie przewidujemy jakichś większych zmian. Chociaż nigdy nie wiadomo - dodaje Surma. W tej sytuacji gmina nie potrzebowała ogłaszać konkursu na szefa jednostki i Kasper Ekert pozostał na swoim stanowisku. Podobnie pracownicy (4 etaty - przyp. red.), którzy w podległej mu jednostce zajmowali się kulturą. Oni też nadal pracują w MCT. - Decyzja, co dalej, czy będą potrzebni, należy do pana dyrektora - informuje Michał Surma. Zatrudnienie pozostało też na tym samym poziomie w bibliotece, chociaż

dołożono tam zadań.

Różnica nastąpiła tylko w podziale dotacji, którą gmina przekazywała MCT na kulturę. Teraz centrum na swoją działalność dostało tylko 50 tys. zł, a biblioteka - 400 tys. zł.

Co na to radni? Po listopadowych wyborach samorządowych w radzie miejskiej ponownie znalazło się kilkoro najgorętszych zwolenników rozdzielenia kultury od MCT i zmiany na stanowisku szefa jednostki. Są wśród nich: Janusz Szósteck, Andrzej Stachowiak, Maria Sołtysiak i Wojciech Raś. Ich zdaniem sytuacja finansowa MCT cały czas się pogarsza, a zmiany, które burmistrz przeprowadził w jednostce, są niewystarczające. Dlatego wnioskowali oni o zwołanie posiedzenia w trybie pilnym. Przewodniczący rady Grzegorz Andrzejak uznał jednak, że temat nie jest na tyle niecierpiący zwłoki, aby wprowadzać go natychmiast pod obrady.

ANNA KONIECZNA

Trzy agencje do festiwalu

Trzy agencje - Prestige MJM z Ostrowa Wielkopolskiego, Concept Music Art z Balic i Go Ahead z Poznania (ta ostatnia po odwołaniu) zostały zaproszone do złożenia ofert na produkcję Jarocin Festiwal 2015. Czas mają do wtorku. - Po kilku dniach mają odbyć się negocjacje, podczas których ma nastąpić wyjaśnienie i doprecyzowanie wysłanej - specyfikacji i zaproszenie do złożenia oferty ostatecznej - informuje wiceburmistrz Robert Kaźmierczak. - Jeśli nie będzie kolejnych odwołań, które już opóźniły całą procedurę o dwa miesiące, orga-

nizator JF 2015 powinien być znany w pierwszej dekadzie lutego. Jak informuje jarociński ratusz, oferty będą oceniane według pięciu kryteriów.

Najwięcej punktów każda z agencji będzie mogła uzyskać za „przedstawienie koncepcji artystycznej, która wyróżni JF 2015 na tle innych polskich festiwali, oraz za wskazanie kwoty, która stanowiła będzie wkład własny gminy”. Każde z tych dwóch kryteriów może maksymalnie zostać ocenione na 30 punktów.

(nba)



Punkt Informacyjny Fundusze Europejskie

Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Jarocinie zaprasza na

Mobilne Punkty Informacyjne Funduszy Europejskich w Kotlinie, Żerkowie i Jaraczewie.



Zgłoszenia:

Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich
Starostwo Powiatowe
w Jarocinie
Al. Niepodległości 10-12
e-mail: jarocin.fe@wielkopolskie.pl



Telefon:

62 740 79 56
62 747 81 83
781 555 200

INTERWENCJA

Pięćdziesięciopięciolatkom zapłacą więcej

Do redakcji zgłosił się mieszkaniec gminy Jarocin, który był zbulwersowany, że spółka Jarocin Sport podniosła cenę karnetu dla osób powyżej pięćdziesiątego piątego roku życia. - W kampanii podczas debaty były zapewnienia, co zrobią dla seniorów i emerytów. Minęły dwa miesiące i bach! Podwyżka - mówi rozżalony mężczyzna.

Pięćdziesięciopięciolatkom faktycznie zapłacą za karnet więcej. Od lutego cena dla nich podskoczy z 58 do 65 zł. Dlaczego? - Spółka przynosi milionowe straty i należy dbać o finanse, bo to jednak jest podmiot publiczny, który - oferując mieszkańcom swoje usługi - musi dbać o to, żeby działalność była w miarę rentowna

i nie przynosiła takich strat - tłumaczy Przemysław Musielak, prezes Jarocin Sport i od razu dodaje: - Ubolewam, że muszę podnosić ceny, ale trzeba urealnić stawki, a wszystko musi mieć ręce i nogi. Podnosimy tylko ten najtańszy karnet „55+”. Wyliczyliśmy, ile osób korzysta z tej oferty i wyszła bardzo śmieszna stawka za godzinę. Na dzień 21 stycznia sprzedano 154 karnety dla osób powyżej pięćdziesiątego piątego roku życia.

Nowy szef spółki zapowiada, że w dalszym ciągu będzie się bacznie przyglądał finansom firmy, ale nie planuje już żadnych podwyżek. Zamierza natomiast poszerzyć ofertę karnetów.

(seb)

Znajdź najbliższy Punkt Informacyjny:

www.funduszeuropejskie.gov.pl



NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI dla rozwoju Polski

UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO



► KONTROWERSJE WOKÓŁ SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI W PARZEWIE

Czyja będzie ziemia?

► Szymon Matuszewski z Parzewa wygrał przetarg na nabycie dwóch działek gminnych. Teraz okazuje się, że grunty kupi dotychczasowy dzierżawca, bo samorząd Kotlina przypomniał sobie o prawie pierwokupu. Oferent domaga się unieważnienia postępowania, a wójt Mirosław Paterczyk uważa skargę za bezzasadną.

Pod koniec ubiegłego roku wójt Kotlina ogłosił przetarg na sprzedaż dwóch działek i budynku po byłej szkole w Parzewie. Podział nieruchomości budził już kontrowersje na kilka miesięcy przed rozpisaniem postępowania. Wtedy jeszcze radny i sołtys Parzewa w jednej osobie Stefan Taczała miał za złe wójtowi, że nie skonsultował z nim podziału gruntów przylegających do byłej szkoły, które dzierżawił od gminy jego syn. Były już radny zarzucił Mirosławowi Paterczykowi, że niepotrzebnie podzielił grunty rolne na dwie działki.

Szymon Matuszewski z Parzewa wygrał przetarg na nabycie wszystkich gminnych nieruchomości w Parzewie. To jednak nie koniec przepychanek o grunty. Oferent, który zaproponował najwyższą cenę mówi, że nie może kupić ziemi, bo wójt zdecydował, że sprzeda ją dotychczasowemu dzierżawcy - Kamilowi Taczale.

- Najpierw był licytowany budynek. Zaproponowałem najwyższą cenę. Potem wszyscy wchodzimy na salę i nagle pani Jagoda (Jadwiga Dziekońska - urzędniczka, która prowadziła przetarg - przyp. red.) mówi, że ta nieruchomość jest objęta prawem pierwokupu. Rozmawiałem z nią dwa tygodnie przed przetargiem i pytałem się, czy jest jakieś prawo pierwokupu. Odpowiedziała, że nie ma żadnego prawa pierwokupu, kto wygra przetarg, będzie właścicielem. Rozmawiałem z wójtem i była taka sama odpowiedź - utrzymuje Szymon Matuszewski, rolnik z Parzewa.

Jego adwokat złożył skargę



na czynności związane z przeprowadzeniem przetargu i domaga się jego unieważnienia. Krzysztof Liberda uważa, że ogłoszenie o sprzedaży nieruchomości w Parzewie zawierało kilka nieprawidłowości. - W ogłoszeniu o przetargu zabrakło podstawowych ustawowych informacji, choćby tego, że przysługuje prawo pierwokupu nieruchomości dotychczasowemu dzierżawcy. Nie było wskazania wysokości opłat z tytułu dzierżawy przedmiotowych działek, brak terminów wnoszenia opłat dzierżawy, brak daty zawarcia umowy dzierżawy, błędne wskazanie daty zakończenia obowiązywania umowy dzierżawy, którą objęta jest nieruchomość - wylicza pełnomocnik rolnika - To są podstawowe szkolne

błędy, do których pan wójt przyznał się w odpowiedzi na naszą skargę. Wójt odpowiedział cytując: „Faktem jest, że wymienione przez skarżącego w skardze informacje wynikające z przepisu 35 ustęp 2 ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami nie zostały w ogłoszeniu ujawnione. Jednak ich brak wbrew zarzutom skargi nie stanowi o naruszeniu przepisów”. To jest dla mnie o tyle dziwne, że normalnie w takich sytuacjach unieważnia się przetarg. Tym bardziej, że przetarg można unieważnić bez podania przyczyny, a w tym przypadku próbuje się go utrzymać na siłę - ocenia adwokat. Jego zdaniem wójt Kotlina działa przeciwko interesowi gminy. Prawnik dowodzi, że gdyby jego klient wiedział, że dotychczasowe-

mu dzierżawcy przysługuje prawo pierwokupu, zaoferowałby wyższą cenę, aby ograniczyć prawdopodobieństwo skorzystania ze wspomnianego prawa przez obecnego użytkownika. Podkreśla, że gmina w ten sposób uzyskalaby wyższą cenę za sprzedaż nieruchomości. - Zastanawiamy się i to dość poważnie nad naruszeniem przez wójta art. 231 KK czyli działania na szkodę interesu publicznego. Prawdopodobnie złożymy zawiadomienie o możliwości popełnienia tego przestępstwa - informuje adwokat Krzysztof Liberda.

Wójt Kotlina jest spokojny o wyniki prokuratorskiego postępowania.

(era)

Ja nie mam sobie nic do zarzucenia

Rozmowa z MIROSŁAWEM PATERCZYKIEM wójtem Kotlina



Dlaczego informacji o prawie pierwokupu nie było w ogłoszeniu?

Wszystkie wymagane informacje były zawarte bezpośrednio w ogłoszeniu, jak i w biuletynie czy wywieszone w urzędzie gminy. Jest brak jakichkolwiek podstaw, aby uznać skargę. Ja nie mam sobie nic do zarzucenia. W ogłoszeniu nie było informacji o prawie pierwokupu.

Na pewno? Pracownik urzędu po rozpoczęciu całej procedury poinformowała wszystkie osoby o tym fakcie, które wpłaciły wadium. Pan Matuszewski utrzymuje, że rozmawiał z panem na temat pierwszeństwa pierwokupu i pan miał mówić „grunty nabydzie ta osoba, która wygra przetarg”.

Nie wiem, co mówi pan Szymon. Ja również mógłbym powiedzieć, co mówił pan Szymon i jakie były ustalenia pomiędzy potencjalnymi nabywcami. Jeżeli ktoś podchodzi do przetargu, musi ocenić, czy jest w stanie go wygrać. Wszystkie rzeczy mam na dzień dzisiejszy zweryfikowane i jest wszystko w porządku.

Czyli nie widzi pan podstaw do unieważnienia przetargu?

Nie. Ale w odpowiedzi na skargę przyznał pan: „Faktem jest, że wymienione przez skarżącego w skardze informacje nie zostały w ogłoszeniu ujawnione”, a teraz pan mówi, że były.

Procedura przetargowa przewiduje, że potencjalni nabywcy wszystkie informacje, które są bezpośrednio związane z przedmiotem przetargu, mogą uzyskać bezpośrednio w urzędzie gminy. Rozumiem, że grunty nabydzie pan Kamil Taczała.

Jeżeli pan Kamil zapłaci taką cenę, która została zaoferowana w przetargu. Jeżeli odstąpi, to kupi to pan Szymon Matuszewski.

Czy dotychczasowy dzierżawca wyraził wolę nabycia gruntu?

Pan Kamil jest tym tematem zainteresowany, ale wola musi jeszcze być potwierdzona u notariusza i zabezpieczona środkami finansowymi. Adwokat pana Matuszewskiego rozważa możliwość złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez pana przestępstwa.

Nikt nikomu tego nie zabroni. Też poprosiłem prawnika o przygotowanie opinii.

Jest pan spokojny o wyniki postępowania?

Jak najbardziej.

Rozmawiała
ELŻBIETA RZEPČYK

OGŁOSZENIE

Salon optyczny

JAROCIN
ul. Wrocławska 22
tel. 62 505 20 46
pn. - pt. 10.00-18.00
sobota 9.00-13.00

TWÓJ WIEK = TWÓJ RABAT
- do wybranych kolekcji

kupon rabatowy o wartości 100 zł*
na zakup soczewek progresywnych
* PROMOCJE NIE ŁĄCZĄ SIĘ

**SPRZEDAŻ RATALNA
BEZPŁATNE
BADANIE WZROKU
przy zakupie okularów**

► MARIUSZ MAŁYNICZ ZWRÓCI PIENIĄDZE ZGO

Prezes odda 40 tys. zł

Mariusz Małynicz zadeklarował, że zwróci na konto zarządczej przez siebie spółki 40 tys. zł. Wcześniej prezes ZGO przegrał w sądzie proces wytoczony mu przez poprzednie władze firmy. - Chcę się z tego wypłacić - mówi.

Chodzi o pieniądze, jakie trafiły na konto zwolnionego w 2013 roku Małynicza. Księgowość spółki źle wyliczyła wówczas kwotę odszkodowania i tak do byłego preze-

sa trafiło dodatkowo kilkadziesiąt tysięcy złotych, których nie chciał oddać. Poprzedni zarząd spółki śmieciowej wytoczył więc Małyniczowi proces, który ostatecznie obecny prezes przegrał. Przywrócony na stanowisko Małynicz, choć przekonuje, że sprawę „można wygrać”, nie zamierza się odwoływać. Przy okazji przekonuje, że powstała sytuacja jest również dla niego „mało komfortowa”,

bowiem jako prezes spółki pozostawałby w sporze z zarządcą przez siebie firmą. - Odbyliśmy rozmowę z radą nadzorczą, ja zasugerowałem, przedstawiłem propozycję radzie nadzorczej, która ją zaakceptowała i będę regulował to zobowiązanie - mówi w rozmowie z „Gazetą” Mariusz Małynicz. - Spłacę to, ponieważ zależy mi na tym, żeby jak najszybciej wypłacić się z tej sytuacji.

(nba)



Fot. Bartek Nawrocki

NOWE MIASTO

Do świetlicy w Stramnicach trudno trafić po zmierzchu. Sołtyska przez telefon tłumaczy, jak dojechać. Przemasza za ciemności panujące wokół budynku. - Nie możemy się doprosić choćby jednej lampy - wyznaje strapiona Wiesława Miśkiewicz. Tutejsza sala nie cieszy się dużym zainteresowaniem. - Te trzy najmy, co były, to były komunie i osiemnastki. Chciałabym, żeby działa się więcej, ale tak nie będzie - przekonuje sołtyska, wprowadzając do środka. - Z tego względu, że nasza sala nie spełnia wymogów, nie ma tyle sprzętu, takiego, żeby można było zrobić jakąś fajną imprezę. Tu potrzeba jeszcze dużo, dużo wkładu. Wylicza, że sala liczy ok. 40 lat. - Teraz wymieniałam krzesła na nowe, bo tamte były z czasów PRL-u, drewniane, popękane, haczące rajstopy, spódnice, wszystko - mówi Wiesława Miśkiewicz. Co trzeba byłoby zrobić, by przyciągnąć wynajmujących? - Przed wszystkim tam nie ma założonej siły. Jest tylko zwykły prąd. A na siłę jest ta duża patelnia, do pieczenia mięs. U nas nie idzie gaz ziemny i podejrzewam, że nie pójdzie - dodaje szefowa wioski. - Teraz będę remontowała ściany i sufit, bo jest parszawy - mówi, pokazując odchodzącą farbę. - Ściany są też tak krzywe, że w niektórych miejscach jest 10 centymetrów różnicy. Lampy - każda z innej parafii, też pamiętają PRL - dodaje sołtyska. Pokazuje wyposażenie kuchni, w której straszą wysłużone szafki. Szefowej wioski marzy się porządny remont. - Ale to wszystko kosztuje. A ja mam 10 tysięcy funduszu i co ja mogę z tego zrobić? Jak zrobić Dzień Dziecka i Dzień Kobiet, zostaje 8 tysięcy - żali się Wiesława Miśkiewicz.

Julian Janicki z dumą zaprasza do świetlicy w Boguszynku. W 2014 roku odnotował największe dochody z najmu, mimo że za tutejszą salę trzeba było zapłacić najwięcej. Obiekt rzeczywiście robi wrażenie. - Wie pani, np. Michałów ma większą salę od nas, ale u nas wszystko jest nowe i piękne. Położenie naszej świetlicy jest wyjątkowe - pod lasem, spokojnie. Jest jedną z najładniejszych sal. Czysta, elegancka - podkreśla sołtys, pokazując główne pomieszczenie, szatnię, kuchnię, zaplecze. - My nie kasujemy osobno za wyposażenie, za nic, wszystko jest w kosztach wynajęcia. To też rzutuje na to, że mamy więcej imprez. Chyba z 15 było w 2014, a 26 - w 2013 roku - mówi Julian Janicki. - Na 100 osób jest porcelana, nie żadne duraleksy. W dzisiejszych czasach ludzie na to jednak patrzą. I jakoś mają sentyment do Boguszynka. Świetlica została gruntownie wyremontowana w 2010 roku (przy wsparciu unijnych środków), założono centralne ogrzewanie, klimatyzację, zmieniono podłogę, wyposażono kuchnię, dokupiono

Gdzie haczą rajstopy, gdzie porcelana pod lasem

► Ponad 164 tysiące złotych - tyle kosztują gminę Nowe Miasto świetlice wiejskie. Czy są potrzebne? Kto z nich korzysta?



- Przyjeżdżają tu i wynajmują salę z Poznania, Śremu, Mosiny, Lubonia - mówi Julian Janicki, sołtys Boguszynka. - Wszystko tu jest nowe i piękne. Na zdjęciu również Krystyna Pastuszek z rady sołeckiej



- Do naszej świetlicy nawet trudno trafić, jak jest ciemno. Nie ma tu żadnej lampy. A w środku - sama pani widzi... - mówi Wiesława Miśkiewicz, sołtyska wsi Stramnice. - Nasza sala w porównaniu z tą w Boguszynku to jak dzień do nocy...

14.631,30 zł

DOCHODY Z TYTUŁU NAJMU ŚWIETLIC W 2014 ROKU

124.387,57 zł

WYDATKI NA ŚWIETLICE Z GMINNEGO BUDŻETU

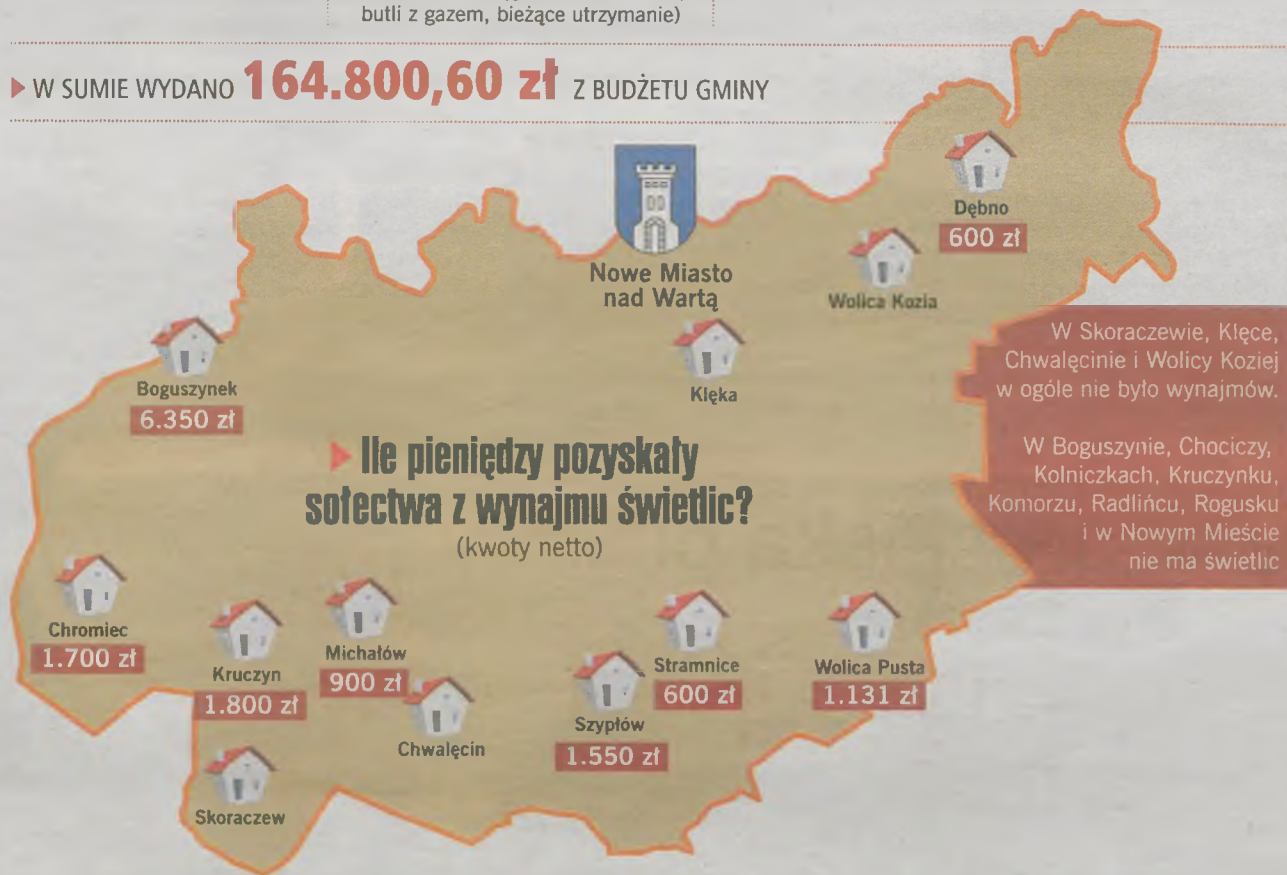
(te pieniądze przeznaczone zostały na: opłaty za remonty i naprawy, ogrzewanie, energię, zewnętrzne usługi, zakup materiałów, ubezpieczenie, pranie obrusów, wywóz śmieci, zakup węgla i drewna, zakup butli z gazem, bieżące utrzymanie)

DODATKOWO Z FUNDUSZU SOŁECKIEGO NA UTRZYMANIE ŚWIETLIC WYDANO

40.413,03 zł

(zakup wyposażenia, opraw oświetleniowych, stołów, krzeseł, garnków, talerzy, sztućców, akcesoriów kuchennych, patelni, lodówki, chłodziarki, rolet na okno, materiałów na remont wieży, kolumn głośnikowych, telewizora, nawozów do kwiatów, grabi, łopat)

► W SUMIE WYDANO **164.800,60 zł** Z BUDŻETU GMINY



► Ile kosztował wynajem poszczególnych sal w 2014?*

	przyjęcia weselne, wieczorki, zabawy taneczne	przyjęcia okolicznościowe
Boguszyn	500 zł	300 zł
Kruczyn, Michałów, Chromiec, Kłęka, Wolica Kozia, Szyplów, Dębno	400 zł	300 zł
Stramnice, Skoraczew, Wolica Pusta	200 zł	150 zł

*kwoty netto, wszystkie uzależnione od standardu danej świetlicy

► Jakie opłaty obowiązują teraz, od 1 stycznia 2015 roku, we wszystkich salach?

WESELA	800 zł
WIECZORKI I ZABAWY	500 zł
IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE	400 zł

* ceny netto, do tych stawek doliczane jest 23 % podatku VAT

naczynia i sztuce. - Pani, ja papcie zdarłem, chodząc za tym remontem - dodaje sołtys. - Ta sala jest dla nas bardzo ważna. W świetlicy odbywają się m.in. osiemnastki, jubileusze, wieczorki, zabawy i wesela. - Przyjeżdżają i wynajmują salę z Poznania, Śremu, Mosiny, Lubonia - podkreśla Julian Janicki. Organizowane są przez sołectwo także Dzień Dziecka, Dzień Kobiet, baliki dla dzieci.

- Świetlice kosztują. Mamy ich dosyć dużo - przyznaje skarbniczka gminy, Elżbieta Mnich. Na terenie gminy obejmującym 20 sołectw znajduje się 12 świetlic. Takich obiektów nie mają: Boguszyn, Chocicza, Kolniczki, Kruczyn, Komorze i Radliń. Czy tam, gdzie istnieją, są rzeczywiście potrzebne? - Zawsze uważałam, że świetlice sprawdzały się w okresie, kiedy nie było telewizji w domach. W latach 60-tych, kiedy nic nie było - mówi Elżbieta Mnich. - Ludzie nie mieli telewizorów, musieli się spotkać, żeby coś obejrzeć, porozmawiać. W tej chwili - ja to przynajmniej tak widzę - wiele osób nie wychodzi z domu. Już te ośrodki nie są tak wykorzystywane. Czy teraz ludzie chcą się spotykać, czy mają na to czas? Ja nigdy nie chodzę na imprezy, więc może widzę to ze swojej tylko perspektywy. Jeżeli wieś się integruje i ludzie chcą się spotykać, to dobrze, że taki ośrodek jest. Często z funduszu sołeckiego są organizowane imprezy właśnie w świetlicy. Możliwe, że ci ludzie są spragnieni kontaktów ze sobą, chcą się spotkać, pogadać. Skarbniczka przyznaje, że to sołtysi wiedzą, czy świetlice są potrzebne, czy są wykorzystywane, bo oni nimi zarządzają. Zauważa, że sale wiejskie są o tyle potrzebne, że gdzieś muszą się odbywać zebrania. W Rogusku, gdzie takiego miejsca nie ma, mieszkańcy spotykają się u sołtysa w domu. - Komorze i Rogusko zrobiło sobie z funduszu sołeckiego altanki, żeby na wolnym powietrzu, ale pod zadaszeniem chociaż latem mieszkańcy mogli usiąść i pogadać - dodaje szefowa gminnych finansów.

Od 1 stycznia zarządzeniem wójta stawki opłat za wynajem zostały podniesione. Dlaczego? - Podwyższyliśmy, żeby te kwoty były adekwatne do kosztów związanych z utrzymaniem świetlic. Podwyższyliśmy głównie za wynajem na wesela. Generalnie świetlice nie są przystosowane do organizacji takich imprez. Nie jestem zwolennikiem, żeby tam się odbywały. Jeżeli jednak ktoś chce zrobić w świetlicy wesele, musi zapłacić - mówi wójt gminy, Aleksander Podemski. Zapewnia, że w przypadku, gdy salę chce wynająć na wesele ktoś z mieszkańców, cena może ulec zmianie. - Jesteśmy elastyczni - dodaje.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

KOTLIN

W pomieszczeniach po byłej szkole znajduje się jedno mieszkanie, które wyceniono na 44.100 zł. Rada Gminy Kotlin udzieliła bonifikaty w wysokości 35.280 zł. Mieszkanie będzie więc kosztować niecałe 9 tys. zł. Kupi je dotychczasowa lokatorka. Radny Grzegorz Wamuz zauważył, że kwota wyceny jest dość niska, ale podkreślił, że nie jest przeciwny wysokości ulgi.

Wójt Mirosław Paterczyk wyjaśnił, że wartość lokalu oszacował rzeczoznawca. - *Czy gmina Kotlin posiada mieszkania socjalne?* - zapytał radny Tomasz Graczyk. Włodarz gminy odpowiedział, że samorząd ma lokale, ale wszystkie są zajęte. - *Czy ten budynek musimy sprzedawać w całości? Czy nie możemy w pozostałości budynku wyznaczyć mieszkań socjalnych?* - kontynuował radny. - *Każdemu samorządowi mieszkania są potrzebne. Ten budynek przez wiele lat był zapomniany. Gdybyście zobaczyli ten budynek w środku, to byście się przerazili. (...) Trudno mi winić czy obarczać innych zarządzających i niekoniecznie tutaj mówię o poprzednim wójcie. Ten temat został zapomniany. Lokator robił sobie remonty, a budynek stał sobie i niszczał przez kolejne lata - przekonywał wójt. Tłumaczył, że na przygotowanie mieszkań samorząd musiałby wyłożyć dużo środków.*

W ocenie wójta inwesto-

Brakuje mieszkań socjalnych, a starą szkołę sprzedali

■ Gmina Kotlin sprzedała budynek po byłej szkole w Parzewie. Z kolei radny Tomasz Graczyk uważa, że zamiast zbywać obiekt, lepiej w nim przygotować mieszkania socjalne.



Pat. Elżbieta Benczek

wanie w rozpadającą się starą szkołę byłoby błędem. - *Taniej byłoby wybudować nowy parterowy budynek* - podkreślił Paterczyk. Z kolei radnemu trudno było zrozumieć, jak prywatnej osobie opłaca się kupić i wyremontować obiekt, a samo-

rządowi nie. - *Uważam, że nie powinniśmy sprzedawać tego budynku i powinniśmy zrobić mieszkania socjalne. Społeczeństwo jest biedne i nie należy wyprzedawać całego majątku* - przekonywał Graczyk.

Wójt Paterczyk obstawał

przy swoim, a do wypowiedzi wywołał swojego stronnika Krzysztofa Szyszkę. - *Nie chcę się wypowiadać na ten temat, bo nie chcę być posądzony o stronnictwo. W poprzednich kadencjach, jak mówiłem o niewyprzedawaniu majątku,*

to byłem zbywany lakoniczną wypowiedzią. Byłem bardzo za tym, aby kupić dom socjalny w Kotlinie. Nie chcę tutaj rozgrzebywać niepotrzebnych spraw. „Parzewa” można nie sprzedawać, ale trzeba odpowiedzieć, co dalej, czy ładować pieniądze - zastanawiał się głośno Szyszka. Radny Graczyk zaproponował, aby do remontu budynku zaangażować pracowników interwencyjnych i w ten sposób samorząd zaoszczędziłby środki.

Do przeciągającej się dyskusji włączyła się skarbniczka, która wyjaśniła, że gmina nie może takich prac zlecić osobom zatrudnionym na podstawie umowy z urzędem pracy, bo do robót elektrycznych czy kanalizacyjnych potrzebni są fachowcy z uprawnieniami. - *Gmina powinna zabezpieczyć zasoby lokalowe, ale nie da się ich zabezpieczyć dla wszystkich mieszkańców* - przyznał na zakończenie Paterczyk. (era)

► ILOŚĆ LOKALI SOCJALNYCH

Wola Książęca	5
Racendów	4
Sławoszew	3
Kotlin	4

► W 2013 roku w kotlińskim urzędzie złożono 9 wniosków o przyznanie mieszkań socjalnego, w tym jedna osoba złożyła 3 razy. W ubiegłym roku wpłynęło 11 podań. Jeden wnioskodawca zwracał się 2 razy.

► Szymon Matuszewski z Parzewa wygrał przetarg na nabycie budynku w Parzewie. Zaoferował kwotę 27.270 zł

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

← → ↻ <http://www.jarocinska.pl/firmy>



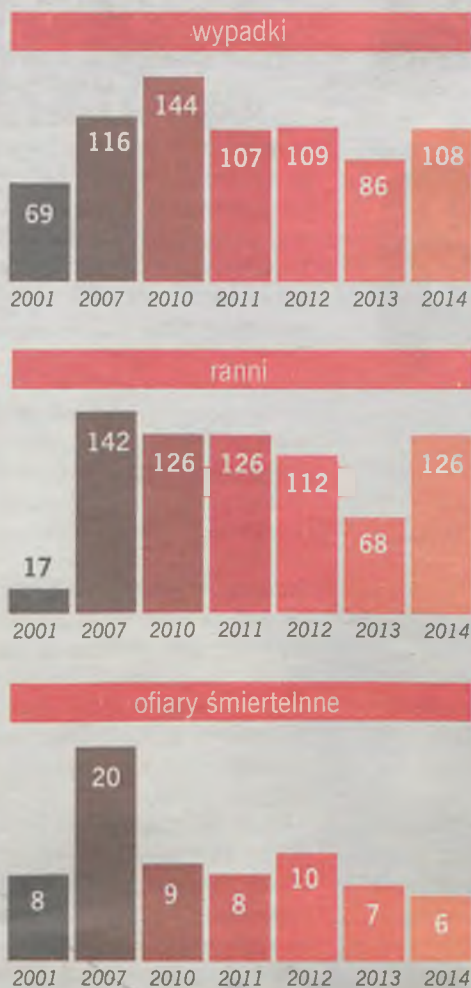
www.jarocinska.pl/firmy

JAK CIĘ PISZA... ...TAK CIĘ WIDZA

► STRAŻACY PODSUMOWALI MINIONY ROK

Z dymem poszło prawie 7 mln

WYPADKI DROGOWE



► 653 razy spieszyli z pomocą mieszkańcom powiatu jarociński strażacy w minionym roku. Oznacza to, że ilość interwencji wzrosła o blisko 9 procent w porównaniu z rokiem 2013.

Choć najbardziej zwiększyła się ilość wyjazdów do gaszenia pożarów, to i tak walka z ogniem nie zdominowała ubiegłorocznych interwencji strażaków. Ratownicy z płomieniami zmagali się 55 razy więcej niż rok wcześniej. Pociągającym jest fakt, że nie było dużych pożarów. O szybkości i skuteczności akcji ratowniczych świadczy liczba. Uratowane mienie wyceniono na ponad 114 mln zł, a z dymem „poszedł” majątek o wartości blisko 7 mln zł.

Wzrosła również liczba zdarzeń komunikacyjnych. Strażacy wyjeżdżali do wypadków i kolizji 108 razy. Ucierpiało w nich 126 osób, a 6 straciło życie (strażacy interweniowali w 3 śmiertelnych wypadkach). Najbardziej w ich pamięci utkwiło zdarzenie w Wilczy, gdzie w volswagenie spłonął młody mężczyzna.

Ratownicy usuwali też skutki anomalii pogodowych. 9 lipca wyjeżdżali aż 18 razy po tym, jak nad powiatem przeszła nawałnica z silnym wiatrem.

Podsumowanie minionego roku odbyło się na specjalnej naradzie, w której uczestniczyli samorządowcy oraz przedstawiciel komendy wojewódzkiej straży

pożarnej. Zaproszeni goście podczas prezentacji multimedialnej mogli zobaczyć najważniejsze zdarzenia, w których interweniowali jarocińscy ratownicy. - Zgodnie z misją państwowej straży jesteśmy nowoczesną i skuteczną formacją ratowniczą, pielęgnującą nasze tradycje pożarnicze oraz otwartą na nowe rozwiązania. Poczucie bezpieczeństwa ludzi mieszkających na terenie naszego powiatu jest i będzie priorytetem prowadzonych wszystkich naszych działań - podkreślił bryg. Kazimierz Cieślak, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie. Swoim podwładnym podziękował za zaangażowanie w służbę, a samorządowcom za finansowe wsparcie.

Ciepłymi słowami było wypełnione również wystąpienie bryg. Jacka Stróżyńskiego z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu. Ratowników pochwalił za rzeczowe i syntetyczne podsumowanie minionego roku. - Koledzy chciałbym wam serdecznie podziękować za ciężki rok służby - mówił naczelnik Wydziału Kontrolno-Rozpoznawczego KW PSP w Poznaniu.

(era)



3.549
telefonów alarmowych
na numer 998
odebrali jarocińscy
dyżurni operacyjni



**46 godz.
34 min
i 14 sek.**
spędzili ze
sluchawką przy uchu



1.600,54 zł
wynosi wartość
uratowanego mienia
w przeliczeniu na
jednego mieszkańca
gminy



16
fałszywych alarmów
odnotowali
w minionym roku
strażacy



co 16 minut
z garaży
w Wielkopolsce
wyjeżdżały samochody
strażackie

120

kontroli
przeprowadził
„prewentysta”
jarocińskiej
komendy
w minionym roku.
Ujawnił 218
nieprawidłowości.

POŻARY Z PODZIAŁEM NA GMINY



GDZIE SIĘ PALIŁO?

obiekty użyt. publicznej **2** obiekty produkcyjne **8** obiekty magazynowe **1** uprawy, rolnictwo **23**
obiekty mieszkalne **24** lasy **5** środki transportu **14** inne **65**



SPÓŁKA

poza kontrolą

► Były prezes ZGO w opałach. Fikcyjne zatrudnianie osób przychylnych władzy, przelewanie pieniędzy na swoje prywatne konto, opóźnienia w regulowaniu zobowiązań, działanie na niekorzyść spółki - to niektóre z zarzutów, jakie kierują pod adresem Mariusza Zadrożnego obecny prezes spółki Mariusz Małynicz oraz wiceburmistrz Jarocina Witosław Gibasiewicz.

O tym, co obaj odkryli, odkąd przejęli stery ZGO, opowiedzieli radnym z komisji rewizyjnej. Przez około godzinę wymieniali nieprawidłowości, których ich zdaniem dopuścił się Zadrożny. Niektóre z opisanych przez nich procederów mogą mieć charakter przestępczy. W prokuraturze toczą się aktualnie cztery postępowania dotyczące działalności spółki.

Podczas posiedzenia komisji rewizyjnej rady miejskiej, wiceburmistrz Gibasiewicz (jest jednocześnie szefem rady nadzorczej ZGO) zacytował maila, jakiego Zadrożny wysłał do poprzedniego przewodniczącego rady nadzorczej. „Mimo że jestem powołany na piątą kadencję zarządu, to moja sytuacja jest słaba. Pan Martuzalski zaraz po prze-

granych wyborach samorządowych zadbał o prezesów spółek, tak jak i my zadaliśmy o pracowników, którzy są nam przychylni. Chodzi o dobrą umowę o pracę. W ZGO zrobione jest to perfekcyjnie, także w stosunku do inżynierów kontraktu. Pan Martuzalski był u mnie w piątek i dziękuję mu za telefon do pana i oddzwonienie do mnie. Byliśmy w bardzo bliskim kontakcie przed wyborami 16 listopada, jak i teraz. Jednak ja zostałem jedynym prezesem, który w razie zwolnienia zostanie bez niczego” - to fragment tej korespondencji. Wiceburmistrz zwrócił też uwagę na sprawę, w jego ocenie skandaliczną. - W momencie, gdy spółka rozstrzygała najważniejsze przetargi w historii i swojej, i myślę, że Jarocina, odnośnie budowy Zakładu Zagospodarowania Odpadów, była

pozbawiona organu kontrolnego, tzn. rada nadzorcza nie działała. Ostatnim razem zebrała się pod koniec kwietnia, a kolejny raz dopiero 20 listopada. Kodeks spółek handlowych wskazuje minimalną częstotliwość zebrań - raz na kwartał - przypomniał radnym.

Po odczytaniu maila przez Gibasiewicza głos zabrał prezes Mariusz Małynicz. W formie prezentacji multimedialnej obszernie przedstawił swoje spostrzeżenia. Wyłonił się z nich obraz Mariusza Zadrożnego - potencjalnego przestępcy. Wysłał mu stenopis posiedzenia komisji rewizyjnej, prosząc, by ustosunkował się do zastrzeżeń Małynicza i Gibasiewicza. Czy były prezes zdołał się wybronić? Zobacz poniżej.

PIOTR IGNASIAK

Jak były prezes ZGO Mariusz Zadrożny odpiera ataki obecnego prezesa Mariusza Małynicza?



Mariusz
Małynicz

ZARZUTY:

W 2014 roku księgowa ze spółki DN Qualitas świadczyła usługę za 3.500 zł. Okazało się, że pani księgowa ma jednocześnie umowę o pracę, o czym nikogo nie informowała, za 5.500 zł - za to samo.

Inne osoby również pobierały pieniądze za usługi, co do których mam wątpliwości, czy w ogóle nastąpiły.

W dniu, gdy pozostawiałem spółkę, na rachunku bieżącym było 6 milionów złotych - były to pieniądze do dyspozycji spółki, niezależnie od projektu. W dniu, w którym ponownie weszliśmy do spółki, na koncie było minus 600 tys. zł. Musieliśmy ratować płynność spółki, żeby móc zrealizować zobowiązania.

Po moim odwołaniu odwołano też osobę odpowiedzialną za rozliczenia. Pan prezes przejął dostęp do konta samodzielnie - sam wykonywał przelewy. Po pierwsze - to ciekawe z punktu widzenia efektywności pracy pana prezesa. Po drugie, efektem jego działalności był fakt, że należności w WFOŚiGW realizował dopiero po wezwaniu do płatności. Tymczasem było możliwe umorzenie części pożyczki, ale tylko pod warunkiem terminowego regulowania płatności. Opóźnienia nierzadko sięgały 30 dni. Będziemy negocjować z funduszem, a jeśli mimo to nie uzyskamy umorzenia, to wówczas będziemy żądać od pana prezesa zwrotu tych pieniędzy.

Prezes przedstawił sprawozdanie finansowe przed zgromadzeniem wspólników, jednak nie złożył tego sprawozdania w Krajowym Rejestrze Sądowym. Konsekwencją tego była groźba nałożenia kary finansowej już na moją osobę, jako na prezesa spółki.

Gdy zostałem odwołany, stan zatrudnienia wynosił 29 osób. W momencie, gdy znów zostałem powołany, etatów było 61. Były takie osoby, które miały umowę o pracę, ale gdy popytałem wśród pracowników okazało się, że nikt tych osób nigdy nie widział w spółce.

Osoby, które zatrudniono, choć nie było dla nich pracy, były pochowane w takich miejscach, że nie spodziewałem się, że można tam biurko ustawić.

Co ciekawe, pan prezes przelewał pieniądze ze spółki na swój prywatny rachunek bankowy, niezależnie od pobieranego wynagrodzenia. Prezes przelał sobie ponad 100 tys. zł. Rozliczył się z 29 tys. zł. W żaden sposób nie rozliczył około 50 tys. zł. O tym również powiadomiliśmy prokuraturę, a o ile mi wiadomo, policja kwalifikuje to jako kradzież.



Mariusz
Zadrożny

ODPOWIEDZI:

Umowa z DN Qualitas miała wygasnąć i wygasła 31 grudnia 2014 r. Do rozliczeń z NFOŚiGW potrzebna jest kontrasygnata Głównego Księgowego, więc bezwzględnie taka osoba musiała w Spółce zaistnieć. Wybór padł na panią, która wcześniej prowadziła księgowość spółki w imieniu DN Qualitas. Obie umowy „pokryły się” na okres trzech miesięcy.

Nie znam przypadku, aby osoba (firma) związana ze Spółką, nie świadczyła na jej rzecz usług objętych umową.

Powyższe jest kompletną nieprawdą!!! A poza tym, Spółka posiada wiele kont. Bez komentarza.

Po pierwsze - ja pracowałem do późnego wieczora, więc miałem czas na wykonywanie przelewów. Po drugie - jeden czy dwa przypadki nie stwarzają sytuacji precedensowej.

Wszelkie dokumenty przekazałem pracownicy za to odpowiedzialnej, ale - fakt - przy natłoku obowiązków nie dopińowałem sprawy do końca.

Nie powinien nikogo dziwić fakt, iż np. inżynier ds. elektro-energetycznych nie jest na razie zbyt bardzo obłożony pracą w Jarocinie, co nie znaczy, że nie pracuje i nie uczestniczy w konsultacjach.

Biurka ustawione były w biurach.

Sposób pobierania i rozliczania zaliczek jest dowolny i nie jest ograniczony do pobrania i zwrotu gotówki do kasy. Pomiędzy styczniem i listopadem rozliczyłem dokładnie 87.025 zł. Do rozliczenia pozostało 45.737 zł (według wyliczenia Spółki, a według mojego wyliczenia 44.975 zł, ale to jest szczegół). Rozliczenie nastąpi w ciągu kilku dni.

► Piotr Ignasiak: Po wysłuchaniu tego wszystkiego, o czym mówił pan i wiceburmistrz Gibasiewicz na komisji rewizyjnej, można było pomyśleć - i założę się, że radni tak pomyśleli - że Zadrożny nie miał żadnej kontroli nad tym, co się dzieje w spółce, a w dodatku kradł i kto wie, czy nie trafi za to za kratki.

Przyznam szczerze, że mam podobne odczucie.

► Bartek Nawrocki: Szereg spraw budzi nasze zastrzeżenia. Np. kiedy wiceburmistrz Gibasiewicz mówi: „wmurowanie kamienia węgielnego zorganizowano za 60 tys. zł. Co ciekawe, w uroczystości nie brał nawet udziału wykonawca”. Tymczasem na zdjęciach z wmurowania, na stronie ZGO, widać coś zupełnie innego.

Nie słyszałem tej wypowiedzi i nie będę się do niej ustosunkowywał. Jeżeli macie to nagrane, trzeba zapytać wiceburmistrza. Słyszałem natomiast, że wiceburmistrz mówił, że wykonawca nie uczestniczył we wmurowaniu kamienia. Ja rozumiałem, że w sensie finansowym. Zawsze tak jest, że wykonawca bierze co najmniej część kosztów na siebie. To, co mówiliśmy na komisji, jest prawdą. Oczywiście, mogłem użyć skrótów myślowych. Nie ma takich na pewno w moich zeznaniach w prokuraturze.

► P.I. Mówił pan również o tym, że prezes Zadrożny jako jedyny miał dostęp do konta i regulował wszelkie należności. Niektóre z opóźnieniem, co może mieć fatalne konsekwencje. Mam rozumieć, że zajmował się np. płaceniem za prąd?

Pamiętamy sytuację z PWiK? Kiedy

Z tyłu, w takiej kanciapce, gdzie kiedyś portier miał szatnię, siedział człowiek na taborecie. Był zatrudniony jako jakiś specjalista.

księgowa za jeden dzień opóźnienia została zwolniona dyscyplinarnie. Tutaj prezes regulował zobowiązania dopiero po wezwaniu do zapłaty. Odebrał uprawnienia do wykonywania przelewów wszystkim pracownikom. Przejął to na siebie i zajmował się wszystkimi płatnościami. Daleki jestem od wyciągania wniosków, ale jakiś powód tego był.

► P.I. Myślałem, że taka spółka, jak ZGO, ma kilka kont.

Korzystając z funduszy zewnętrznych, trzeba mieć kilka kont. Ale jako bieżące w Urzędzie Skarbowym ma zgłoszone jedno. Czekam na urzędowe poświadczenie z banku tego, że pod każdym z przelewów przez ostatni rok podpisał się pan prezes. Z oświadczeń pracowników wynika, że nikt poza nim nie realizował płatności.

► P.I. Czym w takim razie zajmowała się księgowa?

Księgowej w spółce nie było, tymi sprawami zajmowało się biuro zewnętrzne. Tak było jeszcze za mnie i tak było za prezesa Zadrożnego. Aczkolwiek w połowie roku pojawiła się teczka osobowa księgowej.

► B.N. Jak tłumaczy prezes Zadrożny, ten dualizm wynikał z tego, że ktoś musiał jeszcze rozliczać te pieniądze z Narodowego Funduszu

Były prezes może się nie wypłacić

Rozmowa z **MARIUSZEM MAŁYNICZEM**, prezesem Zakładu Gospodarki Odpadami

Ochrony Środowiska.

Zawsze tak było, Wojewódzki Fundusz też tego wymaga. Ale za pieczętą pod dokumentami, które i tak przygotowywała ta pani księgowa, brać ekstra 5,5 tys. zł? Cóż, mogę się jedynie uśmiechnąć.

► **P.I.** Mówi pan „były takie osoby, które miały umowy o pracę, ale kiedy popytałem wśród pracowników, okazało się, że nikt tych osób nigdy nie widział w spółce”. Ile takich „słupów” było?

Zgłosiłem to do prokuratury. Nie chciałem teraz strzelać, ile tych osób rzeczywiście było fikcyjnie zatrudnionych.

Dotyczyło to np. niektórych inżynierów kontraktu, którzy nie mieli uprawnień budowlanych.

► **B.N.** To był np. inżynier do spraw...?

Koordinator. Koordinator grupy ekspertów, który sam nie ma uprawnień.

zwiększeniem ilości odpadów, jakie trafiają do ZGO?

Są trzy nowe PSZOK-i (Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych). A, jak już powiedziałem precyzyjnie na komisji, jak odcho-

mówił o lokatach bankowych: „żeby wykazać zysk, zakładano lokatę na milion złotych na pół roku, potem wpadało 100 tys. odsetek i razem księgowany to jaki milion sto tys. zysku”. Panie prezesie, który bank

Nie chciałem teraz strzelać, ile tych osób rzeczywiście było fikcyjnie zatrudnionych. Dotyczyło to np. niektórych inżynierów kontraktu, którzy nie mieli uprawnień budowlanych.

dziłem, zatrudnienia wynosiło 29 osób. Kiedy przyszedłem ponownie, pracowników było już 61. Więc nawet jeśli policzymy te trzy osoby, dołożymy inżynierów kontraktu, to i tak mamy za dużo osób. Zakład będzie uruchomiony na jesień i to wtedy pojawiają się wolne stanowiska. Przy dzisiejszej technologii zwiększenie

daje 20 % na lokacie?

Teraz się pan czepia, chodzi o sam fakt. Jako zysk nie księgowano odsetek, a całość tej kwoty! To jest bardzo kreatywne. Rada nadzorcza przez wiele miesięcy nie miała nad tym kontroli. Odnoszę zresztą takie wrażenie, że przez większość czasu nie zajmowała się prezesem Zadrożnym, a prezesem Małyniczem.

► **B.N.** I dlatego wszyscy jej członkowie „polecieli”?

A może dlatego, że prezes pod ich boki dokonywał takich operacji? Pewna odpowiedzialność na nich ciąży. Choć podkreślam, że roszczenia będą kierowane przede wszystkim pod adresem byłego prezesa. Nie wiem jeszcze, jaka będzie skala tych roszczeń - być może w setkach tysięcy złotych, a może w milionach. Nie wykluczam na dzień dzisiejszy sytuacji, że roszczenie spółki wobec pana Zadrożnego będzie niemożliwe do wyegzekwowania.

► **B.N.** Czy kiedy rezygnację ze stanowiska przewodniczącego rady nadzorczej składał Sławomir Ma-

Odebrał uprawnienia do wykonywania przelewów wszystkim pracownikom. Przejął to na siebie i zajmował się wszystkimi płatnościami. Daleki jestem od wyciągania wniosków, ale jakiś powód tego był.

Nigdy nie związany z takimi projektami. W pierwszej kolejności z takimi osobami rozwiązywałem umowy. Ale rozwiązywałem też umowy, które zostały zawarte np. dzień przed czy dzień po wyborach. Wszystkie te umowy były w jakiś sposób zabezpieczone. To były osoby z różnych części Polski, ale z okolic Jarocina też.

► **P.I.** Ile tacy tutaj zarabiali?

Różnie. Od kwot zbliżonych do minimalnej pensji, do nawet około 10 tys. zł miesięcznie przez okres pół roku. Nie chcę podważać decyzji poprzednika, który miał jedenastu inżynierów, ale mogę powiedzieć, że u mnie np. jest jeden, który posiada stosowne uprawnienia w kilku dziedzinach a łącznie jest ich o blisko połowę mniej. Do tego są cały czas na budowie i są miejscowi. Kiedyś najbliższy był ze Stupcy, teraz najdalej jest ze Stupcy. Inna sprawa - pani mecenas ze Świdnicy, która pobierała wysokie wynagrodzenie. Kiedy zapytałem ją, co konkretnie robiła dla spółki, czy są jakieś dokumenty,

liczby odpadów nie ma większego znaczenia, bo do przesypywania z kupki na kupkę wystarczy dwóch - trzech operatorów.

► **P.I.** Ocenia pan, że w spółce nadal jest przerost zatrudnienia. Czy to oznacza, że w najbliższym czasie dojdzie do kolejnych zwolnień?

Jeżeli przychodzi do pracy, a biurek

jest mniej niż pracowników biurowych, komputerów dla nich nie ma...

► **B.N.** To co, oni tu stali przy tych biurkach?

Budynek wagowy, do którego możemy zaraz pójść, na którym jest

zurek (czerwiec 2014 roku), sygnalizował, że w spółce dzieje się coś niepokojącego?

Wprost przeciwnie. Napisał, że realizacja rozbudowy zakładu nie jest zagrożona, a spółka pozostaje w rękach kompetentnej osoby. Warto tutaj podkreślić, że z chwilą złożenia rezygnacji pan Mazurek automatycznie przestał pełnić funkcję. A mimo to, aż do listopada otrzymywał wynagrodzenie.

► **P.I.** Czy w pańskim odczuciu burmistrz Martuzalski wiedział o tym wszystkim?

Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Jeśli wiedział i nie reagował, to mamy do czynienia ze skandaliczną sytuacją. Natomiast jeśli o niczym nie wiedział, to jaką miał kontrolę nad tym, co się dzieje w spółce?

Rozmawiali:

BARTEK NAWROCKI, PIOTR IGNASIAK

Choć podkreślam, że roszczenia będą kierowane przede wszystkim pod adresem byłego prezesa. Nie wiem jeszcze, jaka będzie skala tych roszczeń - być może w setkach tysięcy złotych, a może w milionach.

które by to potwierdzały, odparła, że na bieżąco doradzała prezesowi przez telefon i dokumentów żadnych nie posiada.

► **B.N.** Czy ten rozrost zatrudnienia można częściowo wytłumaczyć

stanowisko robotnicze. Z tyłu, w takiej kanciapce, gdzie kiedyś portier miał szatnię, siedział człowiek na taborecie. Był zatrudniony jako jakiś specjalista.

► **B.N.** Zdziwiło mnie też to, co pan

► JARACZEWO

Elektroniczne dywany na pilota w przedszkolu

Ponad 400 tys. zł dofinansowania otrzymała gmina Jaraczewo z przeznaczeniem na doposażenie przedszkoli, w których są oddziały zerówek.

- *Opracowaliśmy jako gmina obszerny, bo ponadstustronicowy wniosek do Wojewódzkiego Urzędu Pracy. Po przejściu oceny formalnej i merytorycznej, przyznano nam te pieniądze - tłumaczył na ostatniej sesji Jerzy Jakubowski, dyrektor Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Jaraczewie.*

Jak wyjaśnił szef GZEAS-u, program nie przewiduje żadnych wynagrodzeń ani kosztów administracyjnych, co oznacza, że cała pula 435.373,00 zł zostanie przeznaczona właśnie na doposażenie. Nowy sprzęt otrzyma pięć oddziałów: w Górze, Wojciechowie, Noskowie i dwóch w Rusku. Na każdy z nich przypadnie ok. 87 tys. zł.

Łącznie zostanie zakupionych ponad 600 pozycji. - *Staraliśmy się, co zostało uzgodnione z wójtem, kupić rzeczy konkretne, dlatego też stworzyliśmy kilka grup. Pierwsza z nich to doposażenie oraz wyposażenie obecnych i istniejących placów zabaw, a także ogrodzenie tych terenów. Druga grupa to doposażenie pomieszczeń, czyli półki, szafki, umywalki, baterie do nich, dozowniki do mydła, ręczniki itd. Wreszcie wyposażenie kuchni w meble, szafki, zmywarki, garnki, sztućce, pralki i inne - wymieniał dyrektor Jakubowski.*

Najliczniejszą grupą przedmiotów mają być pomoce dydaktyczne, czyli m.in. laptopy, projektory multimedialne, biurka, sprzęt elektroniczny, tablice magnetyczne i nowość - elektroniczne dywany. Jak one działają? - *Jedno takie urządzenie kosztuje 9 tys. zł. To jest specjalna plansza, na którą rzuci się obraz z projektora i za pomocą pilota dziecko wybiera sobie różne gry dydaktyczne i uczy się - wyjaśnił szef GZEAS-u.*

Program ma wejść w życie w najbliższym czasie. - *Jego realizację rozpoczniemy po podpisaniu umowy, czyli w styczniu, natomiast zakończymy ją do 30 czerwca 2015 r. - tłumaczył dyrektor i dodał: - Po analizie tych 632 pozycji śmiem twierdzić, że przedszkola będą nawet nie dobrze, a bardzo dobrze wyposażone. Można powiedzieć, jak rzadko gdzie.* (seb)



Bez asfaltu droga zostanie rozjechana

► Kotlińska radna Dominika Kwiecińska apeluje, aby powiat położył asfalt na drodze Twardów - Kurcew. W przeciwnym razie nawierzchnia tłuczniowa zostanie rozjechana.

Radna i sołtyska Twardowa w jednej osobie sprawę poruszyła na ostatniej sesji. Na początku swojej wypowiedzi zaznaczyła, że szuka pomocy ze strony obecnego radnego powiatowego Walentego Kwaśniewskiego. Przypomniała, że w ubiegłym roku po wielu latach interwencji utwardzono tłuczniem drogę Twardów - Kurcew.

- *Składaliśmy wniosek do powiatu i dostaliśmy odpowiedź, że ze względu na brak środków finansowych ta droga nie będzie wylana asfaltem. My jako mieszkańcy, użytkownicy jesteśmy zbulwersowani, bo przez ostatnie 20 lat mój poprzednik co roku składał*

wniosek o remont tej drogi. W końcu po 20 latach doczekaliśmy się i byliśmy święcie przekonani, że ta droga będzie zrobiona tak, jak powinna być zrobiona. Jeśli zostanie w takim stanie, jak jest, to przez najbliższe dwa lata zostanie rozjechana - mówiła Dominika Kwiecińska. Podkreśliła, że w ocenie mieszkańców, jeśli budowa drogi nie będzie dokończona, to zainwestowane pieniądze zostaną zmarnotrawione.

Z kolei kotliński radny powiatowy przypomniał, że podobnie było w ubiegłym roku, kiedy utwardzone drogi początkowo nie było zaplanowane w budżecie powiatu. Dopiero później inwestycja znalazła się w planie finansowym starostwa. - *Ja sądzę, że w tym roku ona też wejdzie do planu. Wiecie, co mnie cieszy, wbrew pozorom, to co was martwi. Ja tą drogą niedawno jechałem, ona straciła trochę profilu,*

gdzieniegdzie dziury się wyjechały, ale nie dlatego, że to było źle wykonane, tylko dlatego, że ona jest użytkowna. (...) Najprawdopodobniej zostanie wprowadzona - tłumaczył Walenty Kwaśniewski. Zaznaczył, że powiat spodziewa się 5 milionów na dofinansowanie wiaduktów, a zdaniem byłego wójta część środków z tej puli trafi na zadania drogowe.

Optymizmu radnego nie podzielał przedstawiciel Zarządu Dróg Powiatowych w Jarocinie. - *W budżecie, który mamy obecnie do realizacji, nie ma tej inwestycji. Może uda się zrobić, jak będą jakieś oszczędności. Póki co, nie ma tego zadania w planie - mówi Wiesław Ratajczak, kierownik sekcji utrzymania dróg w ZDP w Jarocinie. Podkreśla, że nie ma jeszcze pieniędzy ze wspomnianego dofinansowania.* (era)

► POWIAT

Można przyjść lub zadzwonić w sprawie PIT-u

Punkt informacyjny oraz wydawania formularzy PIT zostanie od poniedziałku - 2 lutego uruchomiony w jarocińskim urzędzie skarbowym.

Specjalne stanowisko wyodrębnione będzie w sali obsługi podatnika. Zainteresowani zasięgną tam informacji z zakresu: rozliczenia podatku dochodowego za rok 2014, zasad stosowania ulg i odliczeń w podatku dochodowym. W punkcie wydawane będą też formularze podatkowe zeznań rocznych.

Do urzędników, którzy będą obsługiwali podatników w specjalnie utworzonym punkcie, będzie można także zadzwonić - nr tel. (62) 505-60-60.

Oprac. (ann)

Informacje na wszystkie tematy podatkowe można uzyskać, dzwoniąc pod nr tel. **801-055-055** (dla tel stacjonarnych) oraz **(22) 330-03-30** (dla sieci komórkowych) - do Krajowej Informacji Podatkowej.

► NOWE MIASTO

Strażacy pokazali auto za 750 tys. zł

Ok. 750 tys. zł kosztował wóz strażacki, którym od niedawna cieszą się nowomiejscy ochotnicy.

Prezes OSP w Nowym Mieście, druh Tadeusz Kaczmarek podziękował podczas sesji wójtowi i radnym za przekazane dofinansowanie -

prawie 400 tys. zł z gminnego budżetu na zakup pojazdu. Zaprosił też wszystkich do obejrzenia nowego nabytku. - *Widać, że jest duża różnica, na plus, w stosunku do tego auta, które było w zeszłym roku kupione dla OSP Kłęka - powiedział wójt gminy Aleksander Pod-*

mski. - Aparaty tlenowe są wbudowane z tyłu, za siedzeniami, więc strażacy mają wygodniej. Zbiornik jest większy - tamten miał pojemność 5 tysięcy litrów, a ten ma 6 tysięcy. Jest też oświetlenie, nie potrzeba uruchamiać agregatu. Rok, a już taka różnica w rozwiązaniach. (akf)



Fot. Anna Kujawa-Fiolek

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

(62) 332 20 33



Rodzice nie wiedzą, co się dzieje z dziećmi

Do redakcji zadzwonił mieszkaniec Jarocina. Prosił, by „Gazeta” napisała o tym, że do jarocińskich lokali, przynajmniej części z nich, wpuszczane są wieczorami osoby niepełnoletnie. - *Zwiał z domu małolata. Rodzice poprosili mnie, żebym jej poszukał, bo oni nie są z Jarocina, nie mieli jak przyjechać. Wziąłem rower i pojechałem do klubu „Activ”. Proszę pani, tam są małolaty poniżej 15-tego roku życia, papierosy, wino, gorzalka,*

zagląda. (...) Oni tam w ogóle nie sprawdzają dowodów, nie! (...) Tylko bilety, 15 zł, to ich interesuje, kasa. Myślałem, że się rozlece z tego wszystkiego. Pani, pani sobie wyobrazi, ja mam 62 lata! - mówi zbulwersowany mężczyzna. Ponieważ za pierwszym razem nie znalazł nastolatki, pojechał dalej szukać. - Pojechałem do „Jana”. Jest dyscyplina, tam sprawdzają dowody. I do „Spichlerza” - tam już jest gorzej, też nie sprawdzają. Za drugim razem, jak

znów wszedłem do „Activu, znalazłem tę małolatę. Rodzice nawet nie wiedzą, gdzie te dzieciaki są i co tam się dzieje. Dzieciaki mówią, że idą do koleżanki albo do kolegi, a przesiadują tam. (...) - podkreśla jarocinianin. - To wszystko, co widziałem, mnie przeraziło, chociaż też nie byłem święty, jak byłem młody. Ale to jest nie do upatrzania, co tam się wyprawia.

Menadżer klubu Activ, Damian Nowak odpięra zarzuty i zapewnia,

że ochrona sprawdza dowody tożsamości. - *Zależy jeszcze, w jaki dzień to było, bo mieliśmy koncert, w sobotę - od godz. 17-tej do 22-tej. Wtedy ludzie wchodzi tak, jak do JOK-u, wszędzie. Nie ma jakiegos zakazu. Jest zakaz sprzedaży alkoholu. Na pewno osoba niepełnoletnia by go nie dostała. Poza tym dniem koncertu zawsze są na pewno sprawdzane dowody. Na 100 %. Sprawdza je ochroniarz - mówi. Przyznaje, że zdarza się, iż niepełnoletni próbują*

oszukać ochronę. - Jak przyjdzie ktoś i ma dowód innej osoby, to go też wpuszczamy. Za to odpowiadają już rodzice. Nie mam wiedzy, czy ta osoba mnie oszukuje, czy nie. Sam po wroście czy po wyglądzie nie rozpoznaję. Sama pani widzi, jak ta młodzieżówka wygląda. Tak się potrafi ubrać, że to chyba wtedy rodzice odpowiadają. Ja nie odpowiadam za to, że córka wyjdzie po 22-tej i jeszcze beczelnie okłamuje - dodaje Damian Nowak. (akf)

► INTERWENCJA

Jest kanalizacja, ale nie mogą zlikwidować szamb



Do sieci powinno się podłączyć ponad 900 mieszkańców Stegoszy i Bieździadowa

Pod koniec ubiegłego roku w Bieździadowie zakończyła się budowa kanalizacji. Od tego czasu mieszkańcy czekają na podłączenie do sieci. - *Nic się nie dzieje. Wszyscy spodziewali się, że już te ścieki będzie można odprowadzać do oczyszczalni i zlikwidować szamba, a tu nic. Tyle lat czekaliśmy na tę kanalizację, wreszcie ją pobudowali, to teraz będziemy znowu całe lata czekać na podłączenie* - denerwuje się mieszkaniec Bieździadowa, który zadzwonił do naszej redakcji z prośbą o interwencję.

Kanalizację w Bieździadowie nadzorowała i finansowała gmina Żerków. Jej budowa stanowiła jedno zadanie z wykonaniem sieci w Stegoszy. Inwestycja kosztowała prawie 4 mln zł. W obu miejscowościach położono prawie 16 km rur kanalizacyjnych.

Jak wyjaśnia Jakub Antkowiak, który zajmuje się inwestycjami w Urzędzie Miasta i Gminy w Żerkowie, mieszkańcy nie mogą się jeszcze podłączyć, ponieważ trwa procedura odbiorów.

- *Nastąpiło zgłoszenie zakończenia robót. Otrzymaaliśmy wszystkie potrzebne dokumenty od wykonawcy i w połowie stycznia przekazaliśmy je do nadzoru budowlanego. Ten z kolei albo „przyklepie” to wszystko, albo wyznaczy termin kontroli na obiektach w Stegoszy i Bieździadowie* - wyjaśnia Antkowiak. - *Sołtysi obu miejscowości i radni są poinformowani o wszystkim. Kiedy cała procedura się zakończy, puścimy kurendę i zawiadomimy wszystkich, że można się podłączyć* - zapewnia. Urzędnika dziwi

3.917.493 zł

wynosi całkowity koszt budowy kanalizacji Stegosz - Bieździadow w tym:

1.881.537 zł

dofinansowanie z EFRROW w ramach PROW 207-2013

520.000 zł

pożyczka z WFOŚiGW

1.515.956 zł

środki własne gminy Żerków

zniecierpliwienie mieszkańców. - *Roboty dopiero co się zakończyły. Poza tym, kto teraz, zimą chce się podłączyć?* Wyraża też wątpliwość. - *Żeby tak nie było, że ci, którym się tak spieszy, podłączą się na samym końcu i to jeszcze przymuszani* - stwierdza Jakub Antkowiak.

Wykonawcą kanalizacji Stegoszy i Bieździadowa była firma Roboty Ziemne i Instalacyjne Jakubowski Spółka Jawna z Zagórowa. Budowa trwała dwa lata - od 2013 do końca 2014. (ann)

► BEZ WYCHODZENIA Z DOMU MOŻESZ POMÓC BEZDOMNYM ZWIERZĘTOM W RADLINIE

Pierwszy transport prezentów

Nie musisz ruszać się sprzed ekranu komputera, by pomóc potrzebującym psom i kotom ze schroniska dla zwierząt w Radlinie. Dzięki akcji DlaSchroniska.pl w ciągu minuty możesz przez internet kupić karmę i akcesoria dla wybranego czworonoga.

Wystarczy wejść na stronę DlaSchroniska.pl i kliknąć na zakładkę „Schroniska” z lewej, a następnie wybrać Schronisko w Radlinie. Znajduje się tam 20 zwierzątek, którym można pomóc. Do tej pory zrobiło to ponad 140 osób.

Po wybraniu zwierzęcia z listy możemy zdecydować, co dla niego kupić - karmę suchą lub w puszcze, szampon, obrozę przeciw pchłom

i kleszczom czy zabawki. Następnie klikamy przycisk „Podaruj” i wybieramy metodę płatności - przez internet lub tradycyjny przelew. Przed zaplaceniem należy zaakceptować warunki regulaminu.

- *To internauta decyduje, co kupi i za ile. Tak więc może podarować zwierzątku zabawkę za kilka złotych lub całą pakę prezentów za kilkadziesiąt, kilkaset lub nawet kilka tysięcy złotych, bo takie transakcje również się zdarzają* - tłumaczy Natalia Mielcarek, koordynatorka akcji. - *Darczyńca ma również pewność, że to, co kupuje, w pełni przyda się zwierzątkom, bowiem produkty, które znajdują się w profilu każdego ze zwierzątek, są wybierane*



Pietro był bardzo zadowolony z prezentów dla niego

przez pracowników schroniska, dokładnie znających potrzeby psów i kotów, którymi się opiekują - dodaje. Podkreśla też, że dzięki akcji domy znalazło już ponad 100 zwierzątek.

Schronisko nie dostaje pieniędzy, tylko raz w miesiącu otrzymuje paczkę z kuponami przez internautów produktami. Pierwszy transport prezentów dla zwierząt przyjechał do Radlina w połowie stycznia. - *Na palecie znajdowało się m.in. 180 kg suchej karmy, ponad 80 sztuk karmy w puszkach, smycze, obroże, legowiska, smakołyki, szampony oraz zabawki* - cieszą się pracownicy.

(kg)

Z ŻYCIA WZIĘTE



ANNA MALINOWSKI

Komina ciąg dalszy, czyli o przekrojowych perypetiach

Macie Państwo często sprawy, które uważacie za załatwione, po czym okazuje się, że tkwicie w środku ich rozwiązywania? Ja obecnie tkwię w rozpoczętym w listopadzie problemie wkładu kominowego. W przedostatnim felietonie pisałam o kłopotach z żaroodpornymi rurami. Wydawało mi się wtedy, że wszystko jest na dobrej drodze i miałam nadzieję, że gwiazdor z prezentami będzie wchodził, a nawet się wślizgiwał, przez nowo zamontowany wkład, ale życie napisało nowy scenariusz.

Zamówione części dostarczone zostały do sklepu przed świętami i za przyzwoleniem pracownika mogły tam czekać, aż zgłosi się po nie, długo poszukiwany przeze mnie, fachowiec od komina. Było krótko przed Bożym Narodzeniem i priorytety miało ubieranie choinki, prezenty, zakupy i sprzątanie świąteczne, co również dotyczyło mojego kominarza. Ustaliliśmy, że spokojne święta są ważniejsze i że wrócimy do tematu po gwiazdkowym lenistwie. Okres ten

był jednocześnie czasem międzyświątecznego odpoczynku. Zaraz po nim nadszedł okres ponoworoczny, w którym nikt i nic nie funkcjonowało na pełnych obrotach, więc umówiliśmy się na instalację wkładu na poniedziałek 12 stycznia. Okryłam meble, poprzykrywałam schody, podłogi, pozdejmoślałam firany - wszystko to, aby zaoszczędzić sobie walki z sadzami z dziury w kominie.

Mój kominarz wraz ze swoim pomocnikiem przyjechali punktualnie przywożąc zamówione części wkładu. Zostawiłam ich z ich pracą, a sama poszłam pracować przy komputerze. Nie minęła chwila, a już dał się słyszeć głos fachowca: - *Szefowa! Niech pani tu przyjdzie na moment!* Moment wydłużył się, bo mieliśmy niezły szkopol do rozwiązania, a mianowicie, jak połączyć rurę wchodzącą w komin z dostarczoną częścią, która nie posiadała potrzebnego do połączenia tzw. kołnierza. Zadzwoniliśmy do dostawcy, ale ten mógł nam zaproponować tylko zamówienie nowej

części, a na tę trzeba by czekać pięć dni roboczych. Już nie chciałam się przysznawać, ale pierwszą myślą była dla mnie wizja ściągania wszystkich folii lub mieszkania w niej przez kolejny tydzień, a tego naprawdę nie chciałam. Zrobiliśmy sobie kawę i zastanawialiśmy się w trzy głowy, co tu zrobić. Kawa była chyba dobra, bo szef wymyślił, że można by spróbować sfrezować grubszą rurę wychodzącą z pieca kominkowego. Gdy znalazł znajomego, który zrobił mu to od ręki, odetchnęłam z ulgą.

Wróciłam do komputera, a kominarze wybrali się na strych robić tzw. wyczystkę. Gdy po kilku minutach zawołali mnie ponownie, miałam niedobre przeczucie. I rzeczywiście: po wdrapaniu się na strych zobaczyłam wykutą dziurę w kominie i kominarza, który próbował wpełznąć w nią rurę. - *Nie pasuje... Nie pasuje na siłę i nie po dobroci*. Okazało się, że zamówiony wkład o przekroju 120 mm może będzie pasował w górnej części komina (stąd przy oględzinach

oszacowanie średnicy potrzebnych rur), ale na wysokości wyczystki potrzebna jest średnica 100 mm. - *I co teraz?* - spytałam bezradnie czując beznadziejną sytuację. Wyjścia były dwa: zbudować nowy, szerszy komin (to był żart) lub zamówić nowe rury.

Zamówiłam nowe, pytając o zwrot tych, które miałam i zapłaciłam. ale usłyszałam, że to nie jest takie oczywiste, gdyż zestaw robiony był na zamówienie. Hm, wydawało mi się, że zamawiałam standardowe rury, a nie meble na wymiar... Jeśli okaże się, że nie mogę dokonać zwrotu, to będę miała najdroższą z możliwych inwestycji wkładu kominowego. Czekam więc na odpowiedź, pijąc kawę przy piecu kominkowym, nad którym widnieje zielona szmata zapychająca dziurę wejściową do komina, a na strychu hula wiatr przez otwór przygotowany pod wyczystkę.

Komina ciąg dalszy nastąpi i mam nadzieję, że będzie on zamykającym komin i również jego historię.

ANNA MALINOWSKI

ZATRZYMAJ SIĘ

ROZALIA IGNASIAK
- l. 81 (Nosków)
STANISŁAWA SZERLE
- l. 91 (Stramnice)
MARIAN WEBER
- l. 86 (Chromiec)

EUGENIUSZ NADOLSKI
- l. 63 (Jarocin)
EUGENIUSZ WOLNIAK
- l. 75 (Jarocin)
STANISŁAW CHAŁUPNICZAK
- l. 80 (Jarocin)

CZESŁAW MAJCHRZAK
- l. 82 (Witaszyce)
CECYLIA SROCYŃSKA
- l. 84 (Jarocin)
ZOFIA JAWORSKA
- l. 88 (Wilczyniec)

Rodzinom
zmarłych składamy
wyrazy współczucia

► MSZA ŚW. W INTENCJI PRACOWNIKÓW MEDIÓW

Po pięciu latach przerwy w Jarocinie znów została odprawiona msza św. w intencji dziennikarzy z okazji wspomnienia św. Franciszka Salezego - patrona pracowników mediów i prasy katolickiej.

Tradycja spotkań na Eucharystii została zapoczątkowana w 2006 roku przez ojca Marka Janusa, ówczesnego proboszcza parafii św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie oraz Piotra Piotrowicza - prezesa Południowej Oficyny Wydawniczej, który był wtedy również redaktorem naczelnym „Gazety Jarocińskiej”. Do udziału zaproszono przedstawicieli wszystkich czasopism ukazujących się na Ziemi Jarocińskiej. W tym roku, po pięciu latach przerwy, z inicjatywą wznowienia spotkań ludzi mediów wyszedł ksiądz prałat Dariusz Matysiak, proboszcz parafii św. Marcina w Jarocinie i dziekan dekanatu jarocińskiego.

Do przewodniczenia mszy św. koncelebrowanej w niedzielę 25 stycznia, w dzień po wspomnieniu św. Franciszka Salezego, proboszcz zaprosił księdza prałata Leszka Szkopka, dyrektora diecezjalnego radia „Rodzina” z Kalisza. - *Krajowy duszpasterz mediów arcybiskup Depo powiedział wczoraj o dziennikarzach „współpracownicy prawdy”. Piękne, ale i bardzo zobowiązujące określenie. Módlmy się zatem, abyśmy byli na służbie dla prawdy i zaangażowaniu w szczerości naszego serca w dobre głoszenie słowa z wykorzystaniem mediów* - podkreślił kapłan na wstępie mszy w kościele św. Marcina. Kaznodzieja podkreślił, że zamiast specjalistycznego kazania skierowanego do ludzi mediów postanowił poświęcić ten czas na rozważanie Pisma Świętego. W jego trakcie często jednak odwoływał się do kwestii związanych z pracą dziennikarza. Podkreślał, że odwagę do codziennej, uczciwej pracy należy czerpać ze słowa Bożego, dlatego zachęcał do jak najczęstszego sięgania po Pismo Święte. Nawiązując do Bożego Narodzenia i szopek, które

W służbie prawdy



Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ksiądz prałat Leszek Szkopek, dyrektor diecezjalnego radia „Rodzina” z Kalisza

stoją jeszcze w kościołach, kapłan porównał współczesne media do sianka w żłobie, na którym położono małego Jezusa. - *Bóg zezwolił, aby Jego wielkie słowo było drukowane w zwykłych gazetach albo komentarz do nich ukazywał się w dodatku z programem telewizyjnym. Doskonale przecież wiemy, jak to jest z gazetami. Nikt, poza redakcjami, chyba raczej ich specjalnie nie traktuje, nie przechowuje, ani też nie oprawia* - podkreślił ksiądz Szkopek. Kapłan przywołał też fragment orędzia, które w styczniu 2015 skierował do ludzi mediów papież Franciszek: „*Tak więc stoi dziś przed nami wyzwanie ponownego nauczania się opowiadania, a nie tylko produkowania i konsumowania informacji. (...) Informacja jest waż-*

na, ale nie wystarcza, gdyż zbyt często upraszcza, przeciwstawia różnice i różne wizje, nalegając by zająć stanowisko po jednej lub drugiej stronie, zamiast sprzyjać spojrzeniu kompleksowemu” - odczytał.

Na koniec mszy św. głos zabrał prezes Piotr Piotrowicz. Podziękował prałatowi za wznowienie tradycji modlitwy i spotkania z ludźmi mediów w roku, w którym „Gazeta Jarocińska” obchodzi 25-lecie istnienia. Przywołał też słowa św. Franciszka Salezego: „*Zawód krytykowania innych jest bardzo łatwy, ale bardzo trudne jest poprawianie samego siebie*”. - *Dziennikarz to zawód szczególny. Wymagający nie tylko indywidualnych predyspozycji popartych umiejętnościami zawodowy-*

mi. Ale przede wszystkim dziennikarz to zawód wymagający, tak jak mówił patron dziennikarzy, poprawiania samego siebie. Dodam także: zaczynania od samego siebie. Bez poczucia misji, przestrzegania kodeksu etycznego wpisanego niejako naturalnie w tę profesję, uczynienia zeń nie pracy, ale podobnie jak kilku innych zawodów - służby publicznej. Ta służebność i praca na rzecz innych należą do kanonu prawd o naszym zawodzie. Kiedy będziemy o nim myśleć w taki sposób, wyrzekniemy się instrumentalnego traktowania mediów, co grozi ich moralną śmiercią - powiedział prezes POW. Po Eucharystii odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli dziennikarze i kapłani.

(Is)

Liturgiczne wspomnienie św. Franciszka Salezego (1567-1622) w Kościele Katolickim obchodzone jest 24 stycznia. Jest to także Światowy Dzień Środków Masowego Przekazu (w Polsce obchodzony jednak w trzecią niedzielę września). Został on ustanowiony przez papieża Pawła VI w 1967 roku na życzenie uczestników Soboru Watykańskiego II. W tym roku obchodzony był po raz 49. Z tej okazji papież kieruje specjalny list do dziennikarzy. Tegoroczny poświęcony jest „przekazowi ukazującemu rodzinę jako sprzyjające środowisko spotkania w bezinteresownej miłości”. Św. Franciszek Salezy został ogłoszony patronem dziennikarzy i prasy katolickiej w 1923 roku przez papieża Piusa XI. Święty był biskupem, teologiem i filozofem, który w 1877 roku otrzymał tytuł Doktora Kościoła. Drukował i rozpowszechniał ulotki, w których zwięźle wyjaśniał zasadnicze i atakowane wtedy prawdy wiary katolickiej. Ulotki rozlepił również na murach. Święty Franciszek zostawił po sobie także bogatą spuściznę literacką z zakresu duchowości chrześcijańskiej.

„Chociaż wiemy, że kiedyś nastąpi śmierć, zawsze jest niespodziewana.”

Serdeczne podziękowanie rodzinie, sąsiadom, znajomym, ks. proboszczowi Stanisławowi Szymańskiemu z parafii Witaszyce, firmie pogrzebowej „Jezierski”, pracownikom restauracji „Podmiejska”, wszystkim, którzy zamówili msze św., złożyli kwiaty i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku mojego męża

ś. † p.

MARIANA JAKUBOWSKIEGO

składa żona

Ampułka z krwią Papieża - Polaka w Kotlinie i Siedleminie

Od 15 stycznia trwa peregrynacja ampułki z krwią świętego Jana Pawła II po diecezji kaliskiej.

10 października 2013 r. podczas XIII Ogólnopolskiej Pielgrzymki Rodziny Szkół im. Jana Pawła II na Jasną Górę do Częstochowy, kustosz Centrum Jana Pawła II w Krakowie ksiądz Jan Kabziński przekazał Rodzinie Szkół JP2 relikwie. Są one darem metropolity krakowskiego kard. Stanisława

Dziwisza i zostały na stałe umieszczone w radomskim seminarium. Obecnie decyzją ogólnopolskiego zarządu nawiedzają parafie, w których istnieją szkoły noszące imię Jana Pawła II.

15 stycznia zostały przekazane z diecezji katowickiej do kaliskiej. Jako pierwsi relikwie przyjęli uczniowie z Mikorzyna. Peregrynacja wpisuje się w obchody roku poświęconego św. Janowi Pawłowi II. De-

cyzję taką podjął Sejm RP dla uczczenia 10. rocznicy śmierci i pierwszej rocznicy kanonizacji. Na Ziemi Jarocińskiej, w części należącej do diecezji kaliskiej znajdują się dwie szkoły, których patronem jest Papież Jan Paweł II. Od 6 do 9 marca relikwie będą w Kotlinie, a w dniach 9-10 marca w Siedleminie. Pożegnanie i przekazanie do kolejnej diecezji nastąpi 16 marca w Krotoszynie.

(Is)

KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK
Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489
OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

STOJAŁA GŁOWA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 061-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-PGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE POMNIKI

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ
63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948; całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

Burmistrz czekał na zaprzysiężenie cztery miesiące

Pierwsza po odzyskaniu niepodległości Rada Miejska w Jarocinie wyłoniona została w wyniku wyborów przeprowadzonych w marcu 1919 r. Wybory przebiegały wówczas pod hasłem jedności narodowej i ludność polska głosowała na osoby znane z działalności na tym polu w okresie zaborów. Drugie wybory do Rady Miejskiej z 12 listopada 1921 r., ujawniły już niestety podziały polityczne. Z dwóch list do rady weszło po 9 radnych.

Nieustające kłótnie, podziały i rezygnacje

Rada Miejska była skłócona od samego początku, co pokazuje relacja ówczesnej Gazety Jarocińskiej z jej pierwszego posiedzenia w dniu 23 stycznia 1922 roku. Zaczęło się od wyboru przewodniczącego: „[...] Dwukrotne głosowanie na przewodniczącego nie dało żadnego rezultatu, wobec czego na skutek bezstronnej i pojednawczej propozycji p. Jachowskiego zdecydowano, aby los rozstrzygnął o osobie przewodniczącego. [...] Wybór padł na p. Szymańskiego, co wywołało ogólną konsternację wśród zebranych. Nic nie pomogły gorące nawoływania i apelowania do ambicji nowo wybranego przewodniczącego, aby zrzekł się swego krzesła dla osoby najstarszego wiekiem i zasłużonego swą działalnością na trudnym i odpowiedzialnym stanowisku przewodniczącego rady miejskiej, który potrafił w krótkim czasie spolszczyć radę miasta Jarocina i urzędy tutejsze (chodziło o Tomasza Jachowskiego - przyp. red.). Między innymi p. Śliwiński rzucił im rękawicę mówiąc, iż nie zachowują 4-go przykazania bożego: „Czcij ojca i matkę twoją”, boście nie uszanowali poważanego ojca starej rady [...]. Radny Wróblewski oświadczył w imieniu swojej frakcji kategorycznie, że nikt z członków tejże frakcji, żadnego mandatu nie przyjmie przy obecnym przewodniczącym. Po oświadczeniu radnego Wróblewskiego nastąpiło takie zamieszanie, iż musiano przerwać posiedzenie. Po wznowieniu obrad wrzawa na powrót wzrosła. [...] W trakcie poszukiwań kandydatów na sekretarza próbowano w ostateczności powierzyć tę funkcję, wymagającą przede wszystkim biegłego i rzeczowego wyrażania się w piśmie pani... Bydalkowej, która nie wiedziała, czy ma to traktować serio, czy też jako dowcip czyjs, lecz dla dodania sobie większej pewności i powagi już miała ołówek w ręku i z całą pewnością położyła rękę na papierze, lecz zaleknionym głosem, przecząc głową, wyszeptala skromnie: „Nie przyjmuję”.

W czasie posiedzeń jarocińskiej rady miejskiej lat dwudziestych ub. wieku, bardzo często dochodziło do gorszących sytuacji: do kłótni, zrywania posiedzeń, wzajemnych oskarżeń, pomówień, a nawet fałszowania wyborów. W takich warunkach nie było łatwo burmistrzowi wykonywać swoich zadań. Wybrany przez Radę Miejską we wrześniu 1919 roku pierwszy w wolnej Polsce burmistrz Jarocina - Jan Figna, zrezygnował z urzędu w lipcu 1922 r., na długo przed upływem kadencji. W atmosferze wzajemnej niechęci, oskarżeń i ambicji, jarocińscy rajcowie dokonali wyboru nowego burmistrza. Został nim Czesław Łukowski, który przeprowadził się do Jarocina wraz z rodziną aż ze Stargardu Szczecińskiego. Po dwóch latach urzędowania, 3 grudnia 1924 roku, Jarocin obiegła smutna wiadomość o jego śmierci. „W zmarłym traci miasto Jarocin obywatela rzadkich cnót. Podziwialiśmy jego pracowitość i zapo-

▶ 90 lat temu na burmistrza Jarocina wybrano Edmunda Rogalskiego. Zaprzysiężenia dokonał starosta Jan Modelski. Rogalski był 109. burmistrzem Jarocina w historii naszego miasta i pełnił swój urząd przez 14 lat - do wybuchu wojny we wrześniu 1939 r.



Burmistrz Jarocina w latach 1925-1939 Edmund Rogalski



Edmund Rogalski z żoną Kazimierą, na balkonie mieszkania przy ul. Wolności 2 - rok 1960

biegliwość[...]. Przewodniczący Rady Miejskiej, Tomasz Jachowski żegnał zmarłego jako Obywatela i Urzędnika miasta, podnosząc Jego zasługi i cnoty prawego Polaka i Ojca miasta, kończąc słowami „wiedzieliśmy, kogo mieliśmy, a nie wiemy, kogo dostaniemy” - informowała „Gazeta” w grudniu 1924 r.

Wylewano „pomyje” na nowego burmistrza

Jeszcze przed końcem roku Rada Miejska rozpiła konkurs na wakujące stanowisko burmistrza Jarocina. Do Rady Miejskiej wpłynęła m.in. oferta Edmunda Rogalskiego, dyrektora Kasy Chorych w Gnieźnie, a wcześniej dowódcy jarocińskiego garnizonu w randze kapitana. Wśród złożonych dokumentów były też zaświadczenia i opinie charakteryzujące jego osobę i osiągnięcia. Na szczególną uwagę zasługuje kilka z nich. Dowódca 67. pułku piechoty, jego dawny przełożony, major Klein, pi-

sał m.in.: „[...]Przez cały czas służby w pułku, kapitan Rogalski był wymagającym, sumiennym i pracowitym oficerem”. Starosta garnizonowego miasta Brodnica, opiniował: „Państwa kapitana Edmunda Rogalskiego znam od dłuższego czasu jako człowieka na wskroś prawego charakteru i mogę go polecić pod każdym względem, i jestem przekonany, że sprostą swemu zadaniu na każdym świeżo obranym stanowisku”. Przewodniczący Rady Miejskiej Brodnicy w swej opinii polecał Rogalskiego w następujący sposób: „[...]Znany mi jest jako człowiek sumienny i trzeźwy, posiadający spory zasób energii, a przy tym nieskazitelny charakter. Pan Rogalski zamierza ubiegać się o posadę burmistrza. Z mej strony mogę p. Rogalskiego jak najgoręcej na to stanowisko polecić”. W Gnieźnie, na stanowisku dyrektora Kasy Chorych, także wypracował sobie doskonałą opinię. Przewodniczący Zarządu Kasy Chorych pisał o nim m.in.: „[...]Jokazał się

sprężystym organizatorem. Kasa Chorych w chwili objęcia przez Rogalskiego posady była bardzo zabagniona i dzięki jego staraniom stanęła w krótkim czasie na wysokim poziomie. Zarząd mógł nawet dzięki dobrej gospodarce p. Rogalskiego rozszerzyć świadczenia ku zadowoleniu ubezpieczonych i planuje nawet obniżenie składek. E. Rogalski był uprzejmy i dla wszystkich członków Kasy dostępny. Z niechęcią tylko zwalniamy p. Rogalskiego. W nadziei jednak, że był sobie polepszy na nowym stanowisku w Jarocinie. Życzymy p. dyrektorowi Rogalskiemu powodzenia na nowej posadzie”.

Wyborom burmistrza Jarocina towarzyszyło niezwykle zainteresowanie. W czwartek, 22 stycznia 1925 r. na pierwszej stronie prasa informowała mieszkańców: „Burmistrzem wybrano p. Rogalskiego”. „G.J.” przypomniła krótko życiorys Rogalskiego informując też, że głosów oddało za nim 11 radnych, a siedmiu było przeciwnych.

Niestety, jak pokazały kolejne dni, tygodnie, a nawet miesiące - bo tyle musiał czekać Edmund Rogalski na objęcie urzędu, jego wybór w styczniu 1925 r. nie zamykał kłopotów dla miasta związanych z brakiem burmistrza. Skłócenia lokalni politycy, ich ambicje i niezadowolenie zaczęły pogrążyć miasto w stan przypominający czasy liberum veto. Nowo wybrany burmistrz nie wszystkim odpowiadał. Wyjątkowym okazaniem „życzliwości” było wręczenie Rogalskiemu przez jednego z obywateli bukietu - jak zauważyła „Gazeta”, uwitego z pokrzyw i kwiatków, których sama woń mogłaby zatruć. Nagonka na Rogalskiego trwała kilka miesięcy i przeniosła się nawet do urzędu wojewody poznańskiego oraz na łamy zewnętrznych gazet. O sytuacji, która raczej nie przynosiła chwały Jarocinowi pisał m.in. ówczesny Dziennik Poznański: „[...]Różne wieści przedostają się spoza ścian Sali obrad Rady Miejskiej. Podobno dochodzi do narad bardzo burzliwych, na których rajcowie posługują się krzykiem i wyzwiskami[...]” Za cenę własnych ambicji, skłócono środowisko i przez kilka miesięcy wylewano „pomyje” na wybranego zgodnie z prawem burmistrza.

Zaprzysiężenie Rogalskiego

Po czterech miesiącach wstydliwej „wrzawy”, wojewoda poznański Adolf hrabia Bniński zatwierdził ważność styczniowych wyborów. 4 maja 1925 r. na długo przed wyznaczoną godziną w sali Ratusza zgromadziło się wielu gości, radnych i mieszkańców Jarocina. Sala wypełniona była po brzegi. W porządku obrad był wyznaczony jeden punkt: wprowadzenie w urządowanie nowego burmistrza. Obecni byli wszyscy członkowie magistratu i jarocińscy radni. Edmund Rogalski spokojnie patrzył na zebranych w sali ludzi. Uroczystość otworzył Przewodniczący Rady Miejskiej Tomasz Jachowski. Później nastąpił moment, na który wszyscy czekali z niebывалым zainteresowaniem. Starosta Jan Modelski, poprosił wszystkich o powstanie, po czym odebrał od Edmunda Rogalskiego słowa przysięgi:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu na powierzonym mi stanowisku pożytek Państwa Polskiego oraz dobro publiczne mieć zawsze przed oczyma. Władzy zwierzchniej Państwa Polskiego wierności dochować, wszystkich obywateli kraju w równym mając zachowaniu, przepisów prawa strzec pilnie, obowiązki swoje spełniać gorliwie i sumiennie, rozkazy przełożonych wykonać dokładnie, tajemnicy urzędowej dochować. Tak mi Panie Boże dopomóż”.

Edmund Rogalski podziękował zebranym radnym za zaufanie, które w nim pokładają, obierając go burmistrzem i przyrzekł stać na straży interesów miasta przy poparciu radnych, których prosił o pomoc. Zatwierdzony został na dwunastoletnią kadencję, a w 1937 r. Rada Miejska doceniając jego służbę, zaangażowanie i zasługi dla miasta i jego mieszkańców, wybrała Edmunda Rogalskiego na kolejne 10 lat.

Zginął w wyniku wypadku ulicznego 3 lipca 1961 r. Spoczywa na cmentarzu w Jarocinie.

ANDRZEJ GOGULSKI

Źródła:
Gazeta Jarocińska 1925 r.
Archiwum Państwowe w Poznaniu
„Dzieje Jarocina” - praca zbiorowa pod redakcją Czesława Łuczaka, Wydawnictwo WBP Poznań 1998

Rata może być tylko jedna w miesiącu!

Kredyt, pożyczka, debet w koncie czy karta kredytowa – to wygodne rozwiązania finansowe. Czasem jednak spłacanie kilku takich zobowiązań w różnych instytucjach finansowych staje się uciążliwe. Warto wtedy pomyśleć o konsolidacji. Czym jest konsolidacja i na czym polega? O wyjaśnienie poprosiliśmy Magdaleny Górczyńską, kierownika placówki Kasy Stefczyka w Jarocinie przy ul. Wrocławskiej 13.

■ Proszę powiedzieć naszym czytelnikom, czym jest konsolidacja.

(Magdalena Górczyńska) Dzięki konsolidacji w Kasie Stefczyka można połączyć w jedną ratę w miesiącu kilka zobowiązań z różnych instytucji finansowych. Pożyczki gotówkowe, kredyty ratalne czy zadłużenie na karcie kredytowej można zamienić w jedną pożyczkę w Kasie Stefczyka – z jedną ratą w miesiącu.

■ Jaka jest główna zaleta konsolidacji w Kasie Stefczyka?

Przede wszystkim korzyścią jest jedna rata w miesiącu zamiast kilku rat z różnych kredytów i pożyczek. A jedna rata to jeden termin spłaty w miesiącu. W Kasie do możliwości finansowych naszych Członków dopasowujemy też terminy, dlatego można zdecydować się na spłacanie rat np. tuż po otrzymaniu wynagrodzenia albo na początku, albo pod koniec miesiąca.

■ Rozumiem, że to nie koniec korzyści?

Oczywiście. Ważne jest, że miesięczna rata w Kasie Stefczyka może być niższa od sumy obecnie spłacanych

rat. Proponujemy też atrakcyjne oprocentowanie z możliwością uzyskania obniżek. Również okres kredytowania jest dostosowywany do indywidualnych możliwości finansowych każdej osoby. Spłatę można rozłożyć nawet do 10 lat i wtedy rata nie powinna stanowić nadmiernego obciążenia dla domowego budżetu. Dzięki konsolidacji można również otrzymać dodatkową gotówkę, jeśli pozwoli na to zdolność kredytowa. A wstępną informację można uzyskać już w kwadrans.

■ Jakie produkty finansowe poleciłaby Pani jeszcze

naszym czytelnikom?

W naszej placówce doradcy finansowi chętnie przedstawiają różne atrakcyjne rozwiązania, ale szczególnej uwadze polecam Loterię, w której można wygrać nawet do 2200 zł! Należy do 22 lutego 2015 roku wziąć Pożyczkę Gotówkową z Loterii i zlecić przelew dochodu na swój rachunek w Kasie zgodnie z Regulaminem Loterii, żeby mieć szansę skorzystania z miłego bonusu, jakim jest Loteria. Pożyczka Gotówkowa z Loterią jest udzielana w małych i dużych kwotach, nawet do kilkudziesięciu ty-

sięcy złotych. Można ją otrzymać szybko i bez wielu formalności, a najważniejsze, że pieniądze z takiej pożyczki możemy przeznaczyć na dowolny cel!

■ A jak często odbywa się losowanie w Loterii?

Na wygraną w Loterii jest szansa co środę! To naprawdę często. W Loterii można wziąć udział do 22 lutego 2015 roku, więc sporo osób zostanie zwycięzcami, co bardzo nas cieszy. Zapraszam na stronę dedykowaną Loterii, gdzie można poznać wszystkie szczegóły: www.loteria.kasastefczyka.pl

■ Dziękuję za rozmowę i zapraszamy do placówki Kasy Stefczyka: Jarocin, ul. Wrocławska 13, tel. 62 747 49 75, od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00 w soboty w godz. 9.00-14.00.

www.kasastefczyka.pl, infolinia 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

Loteria dostępna w Kasie Stefczyka, Kasie Unii Lubelskiej, Kasie Jowisz, Kasie Centrum, Kasie Wybrzeże od 02.10.2014 r. do 22.02.2015 r., dotyczy dedykowanych pożyczek w minimalnej wysokości 1000 zł. Szczegóły Loterii w Regulaminie dostępnym w placówkach wyżej wymienionych Kas Stefczyka, na www.kasastefczyka.pl oraz na www.loteria.kasastefczyka.pl. Przed przystąpieniem do Loterii zapoznaj się z Regulaminem Loterii, a następnie spełnij wskazane w nim warunki. Organizatorem Loterii jest Playprint Polska Sp. z o.o. z siedzibą w Toruniu. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Jak żyć?

Żyj z Kasą. To pewne!

KASA STEFCZYKA

kasastefczyka.pl

JAROCIN ul. Wrocławska 13, tel. 62 747 49 75

**PIASEK
ŻWIR
ZIEMIA
GRYS OZDOBNY
I ŻWIRY SORTOWANE**

transport od 1t

tel. 663 778 439



**PROFESJONALNA
OPRAWA
MUZYCZNA
ŚLUBÓW
I UROCZYSTOŚCI
KOŚCIELNYCH**

Oferujemy:
śpiew, organy, gitara,
*opcjonalnie: zawodowe nagłośnienie
kościół, kolorowe oświetlenie

tel. 603 221 278

GOTSZLIK

Firma przyjmie pracownika na stanowisko
KIEROWNIKA MAGAZYNU
(miejsce wykonywania pracy Jarocin lub Kołobrzeg)

OFERUJEMY:

- Zatrudnienie na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze godzin
- Wynagrodzenie adekwatne do posiadanego doświadczenia i zaangażowania

DO OBOWIĄZKÓW PRACOWNIKA NALEŻEĆ BĘDZIE:

- Kontrolowanie zgodności dokumentacji magazynowej z dostawami
- Sporządzanie dokumentacji wysyłkowych oraz obrotu opakowaniami
- Kontrola ilościowa i jakościowa towarów dostarczanych/wysyłanych
- Weryfikowanie stanów magazynowych
- Uczestnictwo w inwentaryzacjach oraz innych pracach magazynowych
- Załadunek i rozładunek bieżących wysyłek i dostaw towaru

WYMAGANIA:

- Uprawnienia do obsługi wózków widłowych
- Wykształcenie minimum średnie
- Znajomość zasad i standardów magazynowania towarów oraz surowców wraz z obiegiem dokumentów magazynowych
- Mile widziane doświadczenie w prowadzeniu gospodarki magazynowej
- Mile widziana znajomość systemów komputerowych m.in. do zarządzania gospodarką magazynową
- Prawo jazdy kat B.
- Wysoki poziom umiejętności organizacyjnych

Kontakt osobisty ul. Glinki 27 a, 63-200 Jarocin
lub CV przesyłać na maila: praca@gotszlik.pl

**GAZETA
Jarocińska**

BIURO REKLAMY

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak
508/318-922
Angelika Włodarczyk
509/082-772

**POŻYCZKA
OD
RĘKI**

**EURO
Providus**
ZADZWOŃ!!!
I UMÓW SIĘ NA
SPOTKANIE Z
KONSULTANTEM

TELEFON: 512 081 250
INFOLINIA: 660 111 444

**PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANO-HANDLOWE**
Stanisław Hadrzyński
zatrudni:

**PRACOWNIKA
BIUROWEGO
DO KSIĘGOWOŚCI**
(pełna księgowość)

Wymagania:

- wykształcenie wyższe
- odpowiedni staż i kwalifikacje

CV lub oferty prosimy składać na adres:

ul. Rymarkiewicza 44,
63-220 Kotlin
tel. 62-740-58-99,
biuro@hadrzynski.pl

CENTRUM MONITORINGU



TIGER SECURITY JAROCIN

www.tiger-security.pl

tel.: (62) 747 19 29 kom.: 664 069 667

63-200 Jarocin, ul. Podchorążych 2a

FIRMA TRANSPORTOWA SKOWROŃSKI
TRANSPORT-LOGISTYKA
Suchorzew 107, 63-300 Pleszew



ZATRUDNI NA STANOWISKO:

GŁÓWNA KSIĘGOWA

Opis stanowiska:

- Samodzielne prowadzenie ksiąg rachunkowych w pełnym zakresie, zgodnie z ustawą o rachunkowości (produkcja, usługi, handel),
- Nadzorowanie dokumentów księgowych pod względem formalnym i merytorycznym,
- Sporządzanie deklaracji VAT, CIT, PIT oraz sprawozdań GUS,
- Umiejętność sporządzania skonsolidowanych sprawozdań finansowych oraz deklaracji podatkowych.

Wymagania:

- Wykształcenie min średnie - kierunek rachunkowość, ekonomia,
- Min. 3-letnie doświadczenie na stanowisku samodzielnego księgowego,
- Bardzo dobra znajomość oraz umiejętność zastosowania w praktyce zagadnień ustawy o rachunkowości oraz obowiązujących przepisów podatkowych.
- Dobra znajomość pakietu MS Office, szczególnie arkusza kalkulacyjnego EXCEL.
- Dokładność, samodzielność, odpowiedzialność,
- Koncentracja na szczegółach, zdolność analitycznego myślenia,
- Znajomość języka angielskiego
- Umiejętność rozliczania czasu pracy kierowców i prowadzenia dokumentacji kadrowej.

Oferujemy:

- Stabilną pracę w firmie o ugruntowanej pozycji rynkowej,
- Możliwość specjalistycznych szkoleń, rozwój zawodowy,
- Stabilne warunki zatrudnienia.

Kontakt:

601 871 668

e-mail: skowronski@post.pl

**ZATRUDNIĘ
KIEROWCÓW
C+E**



Praca od pon. do pt.

Atrakcyjne wynagrodzenie

501 466 352

SIATKÓWKA

Kadeci blisko finału

W imponującym stylu drużyna MKS-u Jarocin wygrała grupę eliminacyjną Wielkopolskiej Ligi Kadetów i awansowała do turnieju półfinałowego, który w niedzielę, 1 lutego zostanie rozegrany w hali spółki Jarocin Sport (początek o godz. 11.00).

Jarocińscy kadeci, prowadzeni przez Grzegorza Gałuszkę, wygrali dziewięć z dziesięciu spotkań, przegrywając tylko w ostatniej kolejce z MKS-em MOS Turek, mając już wcześniej

zapewnione zwycięstwo w rozgrywkach.

Do półfinałów awansowały po trzy najlepsze zespoły z dwóch grup eliminacyjnych. Gospodarzami turniejów będą zwycięzcy - czyli MKS Jarocin oraz SMS Joker Piła, do których do losowane zostaną po dwie pozostałe drużyny (losowanie odbyło się po zamknięciu numeru „Gazety”). Awans do finału uzyskają po dwie najlepsze ekipy z półfinałów.

- Chłopcy w tym sezonie prezentują się bardzo dobrze. Jestem z nich dumny, nie tylko z powodu dojrzałej gry, ale przede wszystkim z postawy na boisku oraz poza nim. Mogę z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że dla mnie już są zwycięzcami, m.in. dlatego, że potrafią przyznawać się do błędów, nawet jeśli sędziowie tego nie dostrzegają, dając wzór do naśladowania, burząc tym samym ślepe, często nieuczciwe dążenie do wyniku sportowego. Wierzę głęboko w to,

że ten sezon przyniesie nam grę w finale wielkopolskim i miejsce na podium, dzięki któremu zagranym w ćwierćfinałach mistrzostw Polski. Chciałbym bardzo podziękować kibicom, którzy licznie przychodzą na nasze spotkania i zaprosić ich na niedzielę na turniej półfinałowy, bo dzięki nim atmosfera na meczach ligowych jest wzniosła i niewątpliwie przyczynia się do wyników sportowych zespołu - powiedział Grzegorz Gałuszka, trener MKS-u. (faf)

WYNIKI WIELKOPOLSKIEJ LIGI KADETÓW

MKS Jarocin	- Grom Kalisz	3:0
	(25:17, 25:14, 25:16)	
Energetyk Poznań	- MKS Jarocin	0:3
	(21:25, 16:25, 13:25)	
MKS Jarocin	- Progress Września	3:0
	(25:18, 25:22, 25:14)	
Piłka Turek	- MKS Jarocin	0:3
	(16:25, 10:25, 24:26)	
MKS Jarocin	- MKS MOS Turek	3:2
	(22:25, 25:22, 22:25, 25:19, 18:16)	
Grom Kalisz	- MKS Jarocin	0:3
	(17:25, 19:25, 22:25)	
MKS Jarocin	- Energetyk Poznań	3:1
	(25:22, 25:16, 22:25, 25:8)	
Progress Września	- MKS Jarocin	2:3
	(18:25, 25:21, 8:25, 26:24, 11:15)	
MKS Jarocin	- Piłka Turek	3:1
	(25:13, 16:25, 25:17, 25:18)	
MKS MOS Turek	- MKS Jarocin	3:1
	(8:25, 25:20, 25:22, 25:18)	

Tabela:		
1. MKS Jarocin	10	25
2. MKS MOS Turek	10	23
3. Energetyk Poznań	10	15
4. Progress Września	10	15
5. Piłka Turek	10	10
6. Grom Kalisz	10	2

Skład MKS-u Jarocin:
Albert Adamski (kapitan), Michał Walczak, Maciej Zarzyński, Łukasz Skarżyński, Marcin Kowalczyk, Kacper Chlebowski, Mateusz Radłowski, Michał Kuświk, Szymon Stróżyk, Jakub Lajda, Paweł Szkaradowski, Bartosz Regulski, Trener: Grzegorz Gałuszka



Fot. Przemysław Szeszula

BADMINTON

Lotka nie przeszkadza piłkarzom



Fot. Organizatorzy

Artur Tomczak z Jaraczewa oraz Karolina Marcisz z Gminy Gminy zwyciężyli w II Otwartych Mistrzostwach Gminy w Badmintonie.

- Zawody, które odbyły się już po raz drugi cieszą się coraz większym zainteresowaniem. Mecze toczyły się jednocześnie na czterech boiskach. Grano systemem brazylijskim (druga porażka eliminowała z gry) do dwóch wygranych setów do dwudziestu punktów. W sumie rozegrano prawie czterdzieści spotkań

- mówi Sebastian Waszkiewicz, nauczyciel wychowania fizycznego, organizator zawodów.

Wśród mężczyzn prym wiodli ... byli piłkarze. Zwyciężył Artur Tomczak z Jaraczewa pokonując w finale 2:1 Jacka Koleckiego z Wilkowyi. Trzecie miejsce zajął Paweł Sobański z Żerkowa wygrywając także 2:1 z Beniem Woźniczka z Ruska.

W kategorii kobiet mistrzynią została Karolina Marcisz z Gminy pokonu-

jąc w finale ubiegłoroczną mistrzynię Elżę Strzykalską z Siedlemina. Trzecia była Maria Burdziąg ze Starej Obry, która wygrała z Wiktoria Sierszula z Gminy.

Wszyscy uczestnicy otrzymali upominki, a najlepsi rakiety do badmintonu i statuetki. Sponsorami zawodów byli Bank Spółdzielczy w Jarocinie, Stowarzyszenie Edukacyjne Gimnazjum 2000 w Golinie i UKS Grom Golin.

(faf)

PODNOŚCENIE CIĘŻARÓW

Nowy sezon

Ciężarowcy z Zespołu Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach po świąteczno-noworocznej przerwie wrócili na pomost. Tradycyjnie już sportowcy nawiązali do wydarzeń historycznych. Tym razem pretekstem było Powstanie Wielkopolskie.

W zmaganiach brali udział uczniowie ZSP-B oraz kandydaci z gimnazjum. Najlepsze wyniki osiągnęli najbardziej doświadczeni zawodnicy: Magdalena Mazurkiewicz oraz Jakub Łyskawa.

- To pierwszy sprawdzian w tym roku i przygotowanie do kolejnych startów w nowym sezonie - powiedział Andrzej Borkiewicz - trener ciężarowców z ZSP-B.

(faf)

WYNIKI TURNIEJU PODNOŚCENIA CIĘŻARÓW Z OKAZIĄ 96. ROCZNICY WYBUCHU POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO:

Młodziczki:		
kat. 58 kg	1. Natalia Wielńska	- 59 kg (25 kg + 34 kg)
kat. 63 kg	1. Anna Banaszak	- 60 kg (26 kg + 34 kg)
kat. 69 kg	1. Anna Pawłowska	- 66 kg (29 kg + 37 kg)
kat. + 75 kg	1. Anna Beszterda	- 79 kg (35 kg + 44 kg)
Juniorki:		
kat. 53 kg	1. Magdalena Mazurkiewicz	- 105 kg (45 kg + 60 kg)
Młodzicy:		
kat. 62 kg	1. Kajetan Matuszewski	- 108 kg (48 kg + 60 kg)
kat. 69 kg	1. Adrian Michałkiewicz	- 110 kg (48 kg + 62 kg)
Juniory:		
kat. 56 kg	1. Krzysztof Łączniak	- 85 kg (40 kg + 45 kg)
kat. 62 kg	1. Jakub Kusyk	- 90 kg (37 kg + 53 kg)
kat. 69 kg	1. Bartosz Rżanny	- 141 kg (60 kg + 81 kg)
kat. 77 kg	1. Joachim Bartczak	- 143 kg (67 kg + 76 kg)
Juniory starsi:		
kat. 85 kg	1. Krzysztof Gajewski	- 185 kg (85 kg + 100 kg)
kat. 94 kg	1. Jakub Łyskawa	- 230 kg (100 kg + 130 kg)

Paterski piątym kolarzem Polski

Michał Kwiatkowski, ubiegłoroczny mistrz świata, zwyciężył w Plebiscycie na Dziesięciu Najlepszych Kolarzy Polski 2014 roku. Drugie miejsce zajął Rafał Majka, a trzecie Przemysław Niemiec. Na piątej pozycji znalazł się jarocinianin - Maciej Paterski. Najlepszych kolarzy 2014 roku wyłoniła Kapituła Dziennikarzy zajmujących się kolarstwem. Wśród nominowanych znalazła się również była zawodniczka Victorii Jarocin - Julita Jagodzińska - brązowa medalistka Młodzieżowych Mistrzostw Europy w Kolarstwie Torowym. Wyniki plebiscytu ogłoszono na II Balu Mistrzów Kolarskich, który odbył się w sobotę w Warszawie.

MMA

Dominik Chmiel został sklasyfikowany na piętnastym miejscu w rankingu polskich zawodników MMA w wadze middleweight (84 kg). Liderem w tej kategorii jest Mamed Chalidow. Ranking stworzony przez redakcję portalu mmarocks.pl jest uaktualniany na bieżąco, po kolejnych startach. W zestawieniu po braniu się pod uwagę fighterzy aktywni w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy, posiadający polskie obywatelstwo lub stale mieszkający w Polsce, trenujący obecnie lub w przeszłości w naszym kraju.

(faf)

GAZETA Jarocińska

Nakład: 10.000 egz ISSN 1230-851X

BIURO WYDAWÓW PRASY

ADRES REDAKCJI
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Aleksandra Pilarczyk, a.pilarczyk@jarocinska.pl

Z-CA REDAKTORA NACZELNEGO
Anna Legowicz-Gogoliewicz, a.gogoliewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Karol Górski, Piotr Ignasiak, Anna Konieczna, Anna Kopras-Fiolek, Bartosz Nawrocki, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz, Przemysław Szeszula, Sebastian Matyszczyk

WSPÓŁPRACUJĄ:
Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak, Paweł Witwicki

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE
(62) 749-86-46
Dariusz Fiolek
d.fiolek@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocinska.pl
Barbara Dzierża
b.dzierza@jarocinska.pl
Łukasz Zięciak
l.zięciak@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (508/318-922)
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocinska.pl
Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY
(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEŃ
Jarocin, Rynek 21 (wejście od ul. Mickiewicza), tel. (62) 505-30-00
czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ
Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68
Kolin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawa, ul. Rymskiej 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA
Potulniowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT
Karolina Piechalak (62) 747-15-31
k.piechalak@jarocinska.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryki „Listy”. Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA

REALIZOWANA

PRZEZ RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 - czynne w godzinach 7.00 - 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

... WOKÓŁ BOISKA

► Owczarek blisko Pelikana

Kolejny z byłych piłkarzy Jaroty najprawdopodobniej dołączy do Pelikana Niechanowo. Z liderem grupy północnej trenuje Adrian Owczarek, ostatnio reprezentujący barwy Warty Poznań. Owczarek zagrał w wygranym 5:3 sparingu z trzecioligową Pogonią Mogilno. Na listę strzelców w tym spotkaniu wpisał się m.in. Damian Pawlak, który pokonał bramkarza Pogoni bezpośrednio z rzutu wolnego.

► Kolejny ligowiec w Tarnoví

Zbigniew Zakrzewski, były gracz m.in. Lecha Poznań czy szwajcarskiego FC Sion, ostatnio występujący w drugoligowej Puszczu Niepołomice, został piłkarzem Tarnovii, Tarnowo Podgórne. Trzydziestotrzyletni napastnik ma zastąpić Karola Gregorka, innego znanego z ekstraklasowych boisk piłkarza, z którym rozwiązano umowę. W rozegranym w niedzielę sparingu z czwartoligową Iskrą Szydłowo w drużynie Tarnovii wystąpił także piłkarz Jaroty - Piotr Skokowski. Trenerem drużyny z Tarnowa jest Piotr Reiss.

► Dwudniowy turniej w Cielczy

Szesnaście drużyn zagra w Halowym Turnieju Piłki Nożnej, który w sobotę i w niedzielę zostanie rozegrany w sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Cielczy. W zawodach rywalizować będą pięcioosobowe zespoły (4 graczy w polu + bramkarz). Mogą grać piłkarze zgłoszeni do rozgrywek ligowych. W sobotę od godz. 10.00 odbędą się eliminacje w czterech grupach. W niedzielę, również od godz. 10.00 rozegrane zostaną spotkania finałowe. Organizatorem turnieju jest LZS Cielcza.

► Słaby występ Phytopharmu

Drużyna Phytopharmu zajęła ostatnie, piąte miejsce w Halowym Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Rzgów. W zawodach triumfował Strażak Licheń Stary, który punkty stracił tylko w remisowanym spotkaniu z ekipą z Kłęki. Dla kłęczan był to jedyny punkt zdobyty w zawodach.

Za tydzień zespół Phytopharmu zagra w kolejnym turnieju halowym w Czerwonaku.

(faf)

► SAGA Z POSZUKIWANIEM PREZESA JAROTY NADAL TRWA

Nowy prezes najwcześniej w lutym

Ubiegłotygodniowe posiedzenie rozpoczęło się od komunikatu zarządu dotyczącego negocjacji z potencjalnymi kandydatami na stanowisko prezesa Jaroty. Okazało się, że z dwóch zainteresowanych posadą w klubie pozostał jeden, ale jego dane nie zostały ujawnione. - Nadal trwają rozmowy, ale ten kandydat nie jest jeszcze gotowy, by przyjść do nas na zebranie - tłumaczył sekretarz klubu Marek Sobczak.

Klub rozmawia także z kandydatem na trenera Jaroty. Przedstawiciele zarządu nie chcieli zdradzać jego nazwiska, ale - jak twierdzą - robią wszystko, by klub mógł rozpocząć przygotowania do rundy wiosennej.

Pierwsi już odeszli

Zła sytuacja finansowa klubu, dwumiesięczne zaległości w wypłacaniu wynagrodzenia piłkarzom i zgoda władz JKS-u na szukanie przez graczy nowego pracodawcy spowodowało, że kilku piłkarzy już opuściło jarocińską drużynę. - Na tę chwilę czterech zawodników roz-

► Po raz kolejny nie udało się wybrać nowego szefa JKS Jarota Jarocin. Czwarta część walnego zebrania członków klubu odbędzie się 2 lutego.



Prezesa znów nie wybrano. Rozmowy z kandydatem trwają

JAROTA JAROCIN



Fot. Przemysław Szaucha

Zaczęli od zwycięstwa

Jarota Jarocin pokonała 3:1 Astrę Krotoszyn w pierwszym spotkaniu sparingowym.

Drużynę poprowadził Jacek Kolecki. - Zostałem poproszony, żeby w piątek poprowadzić trening, a w sobotę mecz sparingowy. W spotkaniu zagrało sporo piłkarzy z drużyny juniorów starszych, którą prowadzę. Trudno powiedzieć, co będzie dalej. Jeżeli seniorzy, którzy pozostali w Jarocinie, będą chcieli, to mogą uczestniczyć w treningach juniorów.

Grający w eksperymentalnym zestawieniu jarociniacy nie mieli problemów z pokonaniem występującej na co dzień w okręgówce Astry. Wynik otworzył strzałem zza pola karnego Krzysztof Czabański. Kilka minut przed przerwą goście wyrównali po rzucie karnym.

Jarota jeszcze w pierwszej połowie ponownie objęła prowadzenie po gołu Bartosza Cierniewskiego. Ten sam zawodnik, na początku drugiej części meczu - po dośrodkowaniu Szymona Udzika - zdobył trzecią

bramkę dla Jaroty.

- Jestem zadowolony. Nie wyglądało to źle. Ci chłopcy spotkali się razem po raz pierwszy. Trudno mówić o jakimś zgraniu, ale potraktowaliśmy to jako jednostkę treningową. Pobiegaliśmy, a to jest najważniejsze w tym okresie - powiedział Jacek Kolecki.

Kolejny sparing zaplanowano na piątek, a przeciwnikiem Jaroty ma być Górnik Konin.

(faf)

JAROTA JAROCIN

ASTRA KROTOSZYN

3:1
(2:1)

SKŁAD

Jarota: Simon Krawczyk (75, Marcin Wojciechowski) - Piotr Skokowski (60, Tomasz Zaremba), Maciej Gierczyk, Bartosz Kieliba, Dawid Dolata - Krzysztof Czabański, Michał Grobelny (60, Maciej Borecki) - Adam Durowicz (80, Bartosz Schubert), Mateusz Dunaj (46, Szymon Udzik), Bartosz Cierniewski - Hubert Antkowiak

BRAMKI

1:0 - Krzysztof Czabański (11.)
1:1 - z rzutu karnego (38.)
2:1 - Bartosz Cierniewski (43.)
3:1 - Bartosz Cierniewski (50.)

PIŁKA NOŻNA

Pierwszy wychowanek w ekstraklasie

Karol Danielak został piłkarzem Pogoni Szczecin. Wychowanek Jaroty w czwartek podpisał dwupółletni kontrakt z siódmym zespołem T-Mobile Ekstraklasy. W poniedziałek poleciał ze swym nowym zespołem na obóz do Turcji.

Danielak od ubiegłego tygodnia był testowany przez Pogoń. Wystąpił w dwóch sparingach i zyskał uznanie sztabu szkoleniowego szczecińskiego klubu. Chrobry Głogów, klub w którym ostatnio występował Danielak oraz Pogoń porozumiały się w sprawie transferu gotówkowego (kwota nie została ujawniona).

Filigranowy pomocnik rok

temu przeszedł z Jaroty do Chrobrego, z którym wywalczył awans do I ligi. W ekipie z Głogowa zagrał w 32 spotkaniach zdobywając 5 bramek. Wcześniej 127 razy wystąpił na ligowych boiskach w barwach Jaroty.

Danielak jest pierwszym wychowankiem Jaroty, który otrzyma szansę gry w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce. Wcześniej w ekstraklasie grał pochodzący z Chocicz, wychowanek tamtejszego międzyszkolnego klubu - Robert Kolendowicz (Lech Poznań, Dyskobolia Grodzisk, Korona Kielce, ŁKS Łódź, Zagłębie Lubin, Odra Wodzisław, Pogoń Szczecin).

Na boiskach ekstraklasy występował także piłkarz, którzy grali w jarocińskim klubie, ale nie zaczęli swej piłkarskiej przygody w Jarocinie: Bartosz Rymaniak (Zagłębie Lubin, Cracovia Kraków), Jakub Smektała (Piast Gliwice, Ruch Chorzów, od stycznia 2015 Zawisza Bydgoszcz) i Bartłomiej Pawłowski (Widzew Łódź, Lechia Gdańsk).

Szansę gry w ekstraklasie otrzyma także wychowanek Białego Orła Koźmin - Sebastian Kamiński (występujący w Jarocie w sezonach 2011/2012 i 2012/2013), który niedawno podpisał umowę z Zawiszą Bydgoszcz.



Karol Danielak podpisał dwupółletni kontrakt z Pogonią Szczecin

Fot. Stanisław Dziekański (ARCHIWUM)

OGŁOSZENIE

Leśniewscy
Jarocin ul. Powstańców Wilk. 1
(biuro w nowej fabryce mebli)

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA

PROMOCYJNE CENY!

OPAL KLINKIER

Czynne w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00

kom. 600-600-199